

Nie stać nas na wiceburmistrza

**Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe**

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 49 (510) Rok X 6.12.2011 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Do prokuratury trafił wniosek w sprawie kupowania głosów w łobeskiej radzie

Burmistrz Sola idzie na wojnę ze Światowidem

50 lat w małżeństwie



PUNKT SPRZEDAŻY STALI
(hurt, detal)

- drobne usługi szklarskie
- sprzedaż szkła
- usługi dźwigowe do 3 ton
- serwis opon

ZNMR S.A.

Łobez, ul. Armii Krajowej 24
tel. 91 397 40 41 wew. 342, 343

SPRZEDAŻ HAL

91 39 74 041
600 265 547

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy
do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

PSI SALON



WOLA EDYCEL

STRZYŻENIE

PSÓW

PIELĘGNACJA KOSMETYKAMI
(+ ALL SYSTEMS I BIO-GROOM)

STYLIZACJA

Lecznica dla zwierząt
Łobez, ul. Rolna 18 A,
tel. 693 021 200

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

BETMIX



- transport, rozładunek
- ogrodzenia betonowe
- pompowanie betonu
- stropy Teriva
- bloczki betonowe
- nadproża
- pustaki keramzytowe

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ**

w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema

PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka

tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40

e-mail: keramzytsc@wp.pl

**ZŁOMOWANIE
SAMOCHODÓW**

- bezpłatne złomowanie samochodów
- wystawiamy zaświadczenia do Wydziału Komunikacji celem wyrejestrowania samochodu
- posiadamy własny transport

Tel. 604 790 118

Śludwia koło Plotów

**Sprzedż części
używanych**

Tel. 601 579 590

CYNNNE PON. - PT. 9.00 - 17.00

Nie stać nas na wiceburmistrza

(ŁOBEZ). 1 grudnia na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych radny Janusz Skrobiński wyszedł z propozycją znalezienia oszczędności w budżecie gminy, aby móc przystąpić do kompleksowej modernizacji stadionu miejskiego, bez konieczności pozyskiwania na ten cel środków zewnętrznych, w tym kredytów.

Zaproponował, aby zmienić statut gminy oraz regulamin organizacyjny urzędu, by tym samym zlikwidować stanowisko wiceburmistrza. Argumentował, że gmina Łobez jest za biedna na to, aby utrzymywać stanowisko wiceburmistrza, tym bardziej, że ten zarabia miesięcznie 13,300 zł, co daje rocznie 160 tys. zł. Trzeba dodać, że wiceburmistrz zarabia więcej, niż burmistrz. Zaproponował, aby wiceburmistrza przesunąć na stanowisko sekretarza gminy i z „bardzo bogatego uczynić bogatym”, natomiast obecną sekretarza gminy Monikę Jarzębską przesunąć na kierownika Wydziału Spraw Obywatelskich, którym obecnie jest Bogdan Skólmowski, a panu Skólmowskiemu pozostawić

kwestie prawne.

Zaproponował również, aby rozwiązać umowę z radczynią prawną obsługującą gminę - Ewą Wójcik, której gmina płaci około 8 tys. zł za obsługę prawną (łącznie z zastępstwem procesowym). Radczynie przyjeżdża na sesje Rady Miejskiej i reprezentuje gminę w bardziej zaawansowanych kwestiach prawnych. Gdyby doszło do takich sytuacji, w których gmina musiałaby posiłkować się radcą prawnym np. w sprawach sądowych, radny zaproponował umowę zlecenie. To zminimalizowałoby koszty gminy. Tym samym, jak wyliczył, gmina zaoszczędziłaby rocznie 250 tys. zł, a to z kolei pozwoliłoby skorzystać z propozycji firmy niemieckiej, która była zainteresowana gruntowną modernizacją stadionu, łącznie z wybudowaniem bieżni i boisk.

Radny Skrobiński zaapelował przy tym do burmistrza Ryszarda Soli, aby podczas kolejnej kampanii wyborczej nie chwalił się wykonaniem nowego stadionu, bo w tej kwestii nic nie robi.

Szerzej na temat stadionu w najbliższym wydaniu tygodnika. MM

Samobójstwo w Dobrej

30 listopada, o godz. 21.10, Halina C., lat 39, zamieszkała w Dobrej, popełniła samobójstwo poprzez powieszenie się na drzwiach wejściowych do pokoju w mieszkaniu. Lekarz wykluczył udział osób trzecich w zdarzeniu.

Pomocy w otwarciu drzwi do mieszkania udzielili strażacy.

Autobusem potrafił kobietę

29 listopada, około godz. 6.15, w Radowie Małym, kierujący autobusem Autosan Jan B., lat 61, z Reska, uderzył Teresę P. z Radowa Małego, która przechodziła przez jezdnię w rejonie skrzyżowania, znajdując się przy osi jezdni w miejscu nieoświetlonym. W wyniku poniesionych obrażeń, pomimo reanimacji wyżej wymieniona zmarła. Decyzją prokuratora rejonowego w Łobzie zwłoki zabezpieczono do sekcji. Sprawca został zatrzymany i po wykonaniu czynności procesowych zwolniony.

Znaleziono zwłoki bezdomnego

28 listopada około godz. 15.05 w Resku na ul. Leśnej w nurcie rzeki Regi ujawniono zwłoki Ryszarda W. lat 50 bez stałego miejsca zamieszkania. Wymieniony był poszukiwany jako zaginiony od 8 października 2011 roku. Zwłoki decyzją prokuratora zabezpieczono do badań.

Ukradł złoto i pieniądze

Od września 2011 do 29 listopada w Łobzie przy ul. Przedmiejskiej, Mateusz S., zamieszkały w Rudzie Śląskiej, dokonał kradzieży z mieszkania torebki damskiej wraz z zawartością biżuterii złotej o wartości 10 tys. zł oraz w okresie 14-17 listopada dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 400 zł z szuflady kredensu kuchennego, powodując łączną sumę strat w kwocie 10.400 zł na szkodę Małgorzaty S. z Łobza. Sprawca został zatrzymany przez policję i po przesłuchaniu zwolniony.

Z drugiej strony



Kazimierz Rynkiewicz

Skandal z kupowaniem głosów w łobeskiej radzie na pewno wstrząśnie łobeskim samorządem. Przyzwyczailiśmy się, że korupcja ma wymiar łapówki, ale w prawie osiągnięcie korzyści jest traktowane o wiele szerzej. Nie wiem, jaką korzyść miał wiceburmistrz Łobza Ireneusz Kabat, obiecując dwojgu radnym zrobienie drogi, ale już same takie zabiegi rodzą podejrzenie działania na korzyść prywatnej spółki. Nie dość, że prywatnej, to jeszcze w trybie bezprzetargowym. To nie ma nic wspólnego z wolnym rynkiem.

Zachowanie radnych, którzy idą do wiceburmistrza, by załatwić jakąś inwestycję, dyskwalifikuje ich zdolności do sprawowania mandatu radnego, bo o podziale pieni-

Jak nie ma kontroli, to i nie ma pieniędzy

Radna Romejko powinna więc wziąć projekt budżetu i nad nim popracować, policzyć, poprzesuwać, ciąć koszty i poszukać pieniędzy na inwestycje, chociażby tak, jak zrobił to radny Skrobiński, ale pamiętając, za co straciła stanowisko pełnomocnika „alkoholówki”, nie mam złudzeń, że zrozumie o czym tu piszę.

Kolejnym skandalem, jaki może wstrząsnąć urzędem, jest sprawa wynagradzania radców prawnych w urzędzie. Urząd obsługuje radca Ewa Wójcik ze szczecińskiej kancelarii Lege Artis spółka cywilna. Gmina płaci za to miesięcznie ponad 6 tysięcy zł, a z zastępstwem procesowym (przed sądami) - ok. 8 tys., podczas gdy w innych gminach naszego powiatu są to kwoty od 2 do 3 tysięcy złotych. Skąd taka różnica?

Może stąd, że wspólnikiem kancelarii jest pan Bogdan Skólmowski, pracujący w urzędzie na stanowisku kierownika Wydziału Spraw

Obywatelskich. Ale nie tylko, bo jak widnieje na stronie urzędu - obsługuje on również biuro radcy prawnego w urzędzie, czyli biuro... swojej współpracownicy ze Szczecina.

Burmistrz Ryszard Sola miał stwierdzić na komisji, że Gmina zatrudnia radczynię ze Szczecina, gdyż pan Skólmowski nie ma uprawnień. Otóż pan Skólmowski jest wpisany na listę radców w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Szczecinie pod numerem 1046, więc jest radcą.

Kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich może nie chcieć świadczyć usług prawnych Gminie Łobez, i ma do tego prawo, ale w takim razie dlaczego w godzinach pracy obsługuje biuro radcy prawnego Ewy Wójcik, swojej współpracownicy? Tego nie ma w zadaniach Wydziału SO. Kto mu więc za to płaci - urząd, czy kancelaria? I jaki związek ma to, że urząd wybrał do obsługi tę kancelarię, w której wspólnikiem jest urzędnik tego urzędu?



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)
Piotr Jachym

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www: tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiuścacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Drogi bez poboczy, więc każdy zjazd z szosy grozi wypadkiem

Miał dużo szczęścia, ale samochód został zniszczony



(GMINA RADOWO MAŁE) Wczoraj na drodze z Łobza do Radowa Małego, w pobliżu Czachowa, doszło do groźnego wypadku. Samochód ciężarowy służący do przewozu drewna zjechał z drogi i uderzył w drzewa.

Na szczęście kierowca doznał tylko potłuczeń, choć kabina auta nadaje się do kasacji. Kierowca trafił na obserwację do szpitala. Jak

nam powiedział właściciel firmy transportowej, do wypadku mogło dojść po zajeźczeniu drogi przez auto osobowe jadące w kierunku Łobza. Kierowca chcąc uniknąć zderzenia, zjechał na pobocze, które w tym miejscu nie jest utwardzone i znajduje się dużo poniżej poziomu szosy. Nie udało mu się wyprowadzić auta i bokiem uderzył w dwa stojące drzewa. Dobrze, że nie w nie. (r)

Skarb Państwa - Starosta Łobeski

Informuje, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie:

Starostwa Powiatowego w Łobzie przy ul. Konopnickiej 41, Wydziału Geodezji i Kartografii Starostwa Powiatowego w Łobzie przy ul. Głowackiego 4, Urzędu Miejskiego w Węgorzynie przy ul. Rynek 1, **został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu, stanowiącej własność Skarbu Państwa obejmującej działkę gruntu nr 170 o pow. 1,84 ha w Runowie, w gm. Węgorzynie.**

Starosta Łobeski - Ryszard Brodziński

Burmistrz Węgorzyna informuje

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r., Nr 102, poz. 651 z późn. zmian.)

podał do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości lokalowej przeznaczonej do dzierżawy w drodze bezprzetargowej na okres 15 lat tj. do 31.12.2027 r. Nieruchomość tę stanowi lokal użytkowy położony przy ul. Grunwaldzkiej 2, 2a w Węgorzynie.

W/w wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Węgorzynie przy ul. Rynek 1.

BURMISTRZ mgr Monika Kuźmińska

Ponowne wybory sołeckie w Boninie

(BONIN gm. Łobez) Radni ustalili już termin wyborów sołtysa i Rady Sołeckiej w Boninie. Odbędą się 14 grudnia br.

Przypomnijmy, że 19 października br. sołtys Waldemar Zakrzewski zrzekł się funkcji sołtysa, a wraz z nim rezygnację złożyli członkowie Rady Sołeckiej: Roksana Bartos, Elżbieta Duszyńska, Jolanta Iskra i Sławomir Pers.

Na sesji w dniu 26 października projekt uchwały w sprawie zarządzenia wyborów uzupełniających nie uzyskał akceptacji radnych, gdyż ci nie chcieli zgodzić się na ustąpienie sołtysa. Jednak Waldemar Zakrzewski definitywnie potwierdził swoją rezygnację i rada musiała rozisać ponowne wybory. Na sesji w dniu 30 listopada radni ustalili, że odbędą się one 14 grudnia 2011 r. (r)

Podpalacz na działkach

(RESKO). 4 grudnia kilka minut przed północą strażacy otrzymali zgłoszenie, że w Resku przy ul. Stodólnej pali się murowana altanka ogrodowa. Na miejsce wyruszyły dwa wozy bojowe – JRG z Łobza (4 strażaków) i OSP z Reska (sześciu strażaków). Na zewnątrz altanki znajdowały się osoby bezdomne, zamieszkujące obiekt. Altanka doszczętnie spłonęła. Gdy akcja ratownicza dobiegała końca na altance odległej o około 100 metrów zauważono płomienie. Strażacy od razu ugasiли płonące szmaty we-

wnątrz, a policjanci ruszyli w pogoń za podpalaczem. Do bazy strażacy z Reska wrócili o 1.15 natomiast z Łobza - o 1.37. op

OPAŁ
WYSOKOKALORYCZNY

węgiel kostka, orzech, groszek, ekogroszek, miał

P.H. WĘGLOBUD S.A.
Łobez ul. Podgórna 24
Tel. 91 39 744 47, 609 519 506

Zapraszamy od pon. do pt. w godz.
8.00 - 17.00, sobota 8.00 - 14.00

Szkoła Jazdy „TAUNUS” Andrzej Skrobiński

prowadzimy kursy z zakresu Prawa Jazdy oraz KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH kierowców

Szkolenie okresowe	- 490 zł
Kwalifikacja wstępna	- 7900 zł
Kwalifikacja wstępna przyspieszona	- 3900 zł
Kwalifikacja wstępna uzupełniająca	- 3500 zł
Kwalifikacja wst. przysp. uzupełniająca	- 1500 zł
Badania lekarskie na miejscu	

Przyprowadź drugiego kursanta - dostaniesz 5 % rabatu
Łobez, ul. Drawska 6, tel. 781-063-873, 508-262-914



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBZIE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h

TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

Na Światowidzie połamiecie sobie zęby. Ludzie na mieście wrzą

Burmistrz Sola idzie na wojnę ze

(ŁOBEZ). W Światowidzie wrze. Nie dość, że klub nie otrzymał 25 tys. zł, jakie zgodnie z wygranym konkursem powinien mieć już na koncie, to burmistrz zerwał umowę i nakazał zwrócić całoroczną dotację wraz z odsetkami, czyli ponad 170 tys. zł. Działacze zapowiadają, że skierują sprawę do sądu. Są pewni wygranej.

Kwestia Światowida wypłynęła podczas sesji Rady Miejskiej, a poruszył ją radny Janusz Skrobiński, stwierdzając, że burmistrz złamał ustawę i powinien odpowiedzieć za to finansowo. Obecni na sali obrad radcy prawni nie potrafili dać radnemu jasnej odpowiedzi, uznając, że sąd rozstrzygnie i przyjdzie się podać wyrokowi.

W Światowidzie wrzało już kilka miesięcy temu, o czym szeroko pisaliśmy. Sprawa na jakiś czas ucichła i gdy wszyscy myśleli, że doszło do porozumienia, wybuchła z jeszcze większą siłą, ujawniając wiele nieporozumień.

Sprawa ujrzało światło dzienne, gdy radny Janusz Skrobiński poinformował, że burmistrz Łobza Ryszard Sola złamał prawo, albowiem nie wypłacił Klubowi pieniędzy z konkursu.

- Mam pismo datowane na 27 października. Nie ma go w sprawozdaniu burmistrza. Jest to rozstrzygnięcie ofert na realizację zadania publicznego w zakresie upowszechniania kultury fizycznej i sportu w 2011 r. W treści pisma czytamy, że wysokość planowanych środków publicznych przeznaczonych na realizację zadania wynosi 25 tys. zł. Komisja konkursowa dokonując oceny ofert, stosowała kryteria zawarte w ogłoszeniu o konkursie. Komisja konkursowa dokonała oceny ofert pod względem formalnym i merytorycznym. Burmistrz po dokładnej analizie ofert postanowił udzielić dotację Światowidowi. Pismo podpisane jest przez burmistrza.

Po ogłoszeniu wyników konkursu ofert, organ administracji pu-

blicznej bez zbędnej zwłoki zawiera umowy o wsparcie zadania publicznego lub o powierzenie realizacji zadania publicznego z wyłoniłymi organizacjami pozarządowymi lub podmiotami wymienionymi w art. 6 ustawy 3, czyli tymi, którzy wygrali konkurs.

My, radni, uchwaliliśmy pieniądze na ten właśnie konkurs. Można odrzucić ofertę w okresie jej kwalifikacji. Po rozpatrzeniu, po ogłoszeniu wyników, należy podpisać umowę. Miałem okazję w tamtym tygodniu być na szkoleniu z pożytku publicznego w Kołobrzegu, tam pan Artur Brzeziński z Komisji Legislacyjnej Sejmu, który współtworzył ustawę o pożytku publicznym i wolontariacie i pan Paweł Jaśkiewicz, który szkolił mnie z ustawy o sporcie twierdzi, że burmistrz złamał ustawę i w każdym jednym sądzie przegra sprawę. To, co my postanawiamy, to ktoś sobie lekką ręką bierze i robi z tym co chce. Ci panowie powiedzieli, że Kowalski może sobie robić w życiu co chce, ale burmistrz musi przestrzegać prawa, a ustawa to jest prawo. Burmistrz to prawo złamał. Nieważne czy z innych względów nie podpisuje dotacji. Nie ma takiego prawa, skoro dotacja przeszła całą drogę, łącznie z podpisem i umieszczeniem na BIP, to ma niezwłocznie podpisać umowę i wypłacić pieniądze. Nie chodzi o to, że nie podpisał umowy z panem Pietrzykiem. To nie chodzi o to, że Pietrzyk nie dostał pieniędzy, to jest cała masa pieniędzy dla Klubu, dla gospodarza, który nie ma wypłat, dla sędziów, którzy nie mają wypłacane, dla lekarza, który nie ma wypłacane za swoją działalność, dlatego, że pan burmistrz miał kaprys, nie lubi Pietrzyka i nie wypłaci mu pieniędzy. To jest jedyny powód, dla którego nie zostały mu wypłacone pieniądze. Nie wiem panie burmistrzu, kto panu takich rad udziela tutaj. Pan złamał prawo, pan nie miał prawa nie podpisać tej umowy – powiedział radny Janusz Skrobiński.

Burmistrz Łobza Ryszard Sola wyjaśnił, że udzielił dotacji na poziomie 20 tys. zł z ogólnej przyznanej dotacji przez Radę Miejską, wynoszącą 45 tys. zł i wstrzymał wypłatę pozostałej kwoty w wysokości 25 tys. zł. Uznał, że miał ku temu ważne powody.

- Tym powodem, który przeważał za taką moją decyzją, za którą będę odpowiadał, jak za każdą inną

moją decyzję, to że równoległe toczyło się pewnego rodzaju postępowanie zmierzające do sprawdzenia, skontrolowania wydatków ponoszonych przez Klub. Zleciłem to, by nie być posądzonym o jakąś stronniczość, chociaż nie kłócąc się z panem Pietrzykiem, nie jesteśmy na wojennej ścieżce ani z nim, ani z żadnym z członków zarządu. Zleciłem kontrolę finansową zewnętrznemu kontrolerowi. Mimo kilkakrotnych wezwań i pism, Światowid, zarząd nie dostarczył dokumentów, o które zarząd był proszony. Przeciągało się to w nieskończoność, nie była odbierana korespondencja, w związku z powyższym z uwagi na to, że ja odpowiadam za wydatkowanie środków, doszedłem do wniosku, że jeżeli zarząd nie chce się takiej kontroli poddać, to ma ku temu powody, są ku temu przesłanki, że może niegospodarnie wydatkuje środki. W związku z powyższym podjąłem decyzję o wstrzymaniu udzielenia Światowidowi dotacji w wysokości 25 tys. zł, mimo, że konkurs wcześniej został rozstrzygnięty. Jeśli będę musiał za to odpowiadać, to będę odpowiadał – powiedział burmistrz.

Radny Skrobiński podkreślił, że jest to jawne łamanie ustawy, a tłumaczenie burmistrza jest dobre, ale podczas prywatnej rozmowy. Poprosił obecnych na sali dwóch radców prawnych, aby pokazali mu ustawę, zgodnie z którą burmistrz mógł tak postąpić. Radczyni prawna Ewa Wójcik powiedziała, że „jest to taki temat, który jeśli będzie rozstrzygany przez sąd, zostanie rozstrzygnięty i temu wyrokowi się wszyscy podporządkują”.

Oznacza to, że radcy nie byli w stanie przedstawić ustawy, zgodnie z którą burmistrz miał prawo wstrzymać wypłatę dla Klubu.

- Nie jesteście szeryfami w tym mieście i nie możecie sobie robić to, co chcecie. Macie przestrzegać prawa, bo za to nie płaci Pietrzyk, ani Skrobiński, tylko cała masa ludzi, którzy tam przy tym Klubie pracują, piorą, sprzątają i robią różne jeszcze rzeczy. Nie Pietrzyk – prezes, ani Skrobiński radny, tylko tamci ludzie. Panie burmistrzu – za coś takiego, za złamanie prawa, to ja powinienem wnioskować do Rady, aby panu obniżyć pensję, bo za to, że tamci ludzie nie mają pieniędzy, to pan też powinien ponieść karę finansową, że pan łamie prawo, może nie pan, pańscy doradcy – dodał radny.

Będzie wojna

Podczas sesji, burmistrz nie czekając na przerwę, opuścił salę obrad i powrócił z pismem, które wręczył radnemu Januszowi Skrobińskiemu. Radny odczytał treść pisma wszystkim zebranym. Wynikało z niego, że burmistrz zrywa umowę z Klubem Światowid. Jako powód rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym, burmistrz podał odmowę poddawania się kontroli przez Klub. Jednocześnie została określona kwota dotacji podlegająca zwrotowi w kwocie 158.800 zł wraz odsetkami w wysokości określonej jak w zaległościach podatkowych. Na dzień 30 listopada (dzień sesji) odsetki wynosiły 13.627 zł, co łącznie stanowiło kwotę 172.427 zł. Radny podkreślił, że ten dokument nie upoważnia burmistrza do tego, aby nie podpisać umowy na dotację w wysokości 25 tys. zł. Kwestię odmowy kontroli wyjaśnił prezes Światowida Marcin Pietrzyk.

- Wielokrotnie podkreślaliśmy, że w godzinach od 10.00 do 12.00, czy od 10.00 do 13.00 nie jesteśmy dostępni, ponieważ pracujemy. Zwracaliśmy się wielokrotnie z prośbą o to, aby jakiegokolwiek kontrole były dokonywane w godzinach popołudniowych. Udało się nam raz przyjść i poddać się kontroli panu Kabatowi i pani skarbnik. Nie dostaliśmy protokołu, ani z posiedzenia kontroli, ani żadnych wniosków pokontrolnych. Nie zostały nam nawet przedstawione upoważnienia tych ludzi do przeprowadzania takowych kontroli. Temat jakby umilkł. Trwa to od września. To jest pierwsza sprawa. Nie mamy możliwości, aby przychodzić w wyznaczone dni i w wyznaczone godziny do urzędu ze wszystkimi dokumentami. Prosililiśmy wielokrotnie, aby te godziny były popołudniowe i zaznaczaliśmy też, że z chęcią poddamy się każdej kontroli, bo nie mamy nic do ukrycia. Nam płacą za wykonywanie innych zadań, gdzie indziej, ponieważ jako zarząd klubu nie otrzymujemy żadnych wynagrodzeń i niestety, ale musimy utrzymywać swoje rodziny i pracować w innych zakładach czy prowadzić swoje firmy. Nie jesteśmy dostępni w większości czasu w tych godzinach, które wyznacza urząd. Radni potrafili przyjść do nas w godzinach popołudniowych. Tak samo i ktoś z urzędu może pojawić się w godzinach popołudniowych i dokumenty sprawdzić. Oczywiście z upoważ-

Światowidem

nieniem, a nie jak to miało miejsce podczas kontroli wrześnieowej, po której słuch zaginął. Zwracaliśmy się na piśmie, po to aby te godziny były popołudniowe. Pisaliśmy, w których dniach jesteście zawsze dostępni na stadionie i można przyjść, umawiając się czy nie. Zawsze można przyjść we wtorek i czwartek, zawsze są treningi, zarząd klubu jest obecny na stadionie. Są inne dni – poniedziałek, środa, piątek - wystarczy wysłać pismo, zadzwonić, będziemy, przyszykujemy się – powiedział prezes Klubu.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat, włączając się do dyskusji, uprzedził, że wprawdzie sam nie uczestniczył w rozmowach, zna jedynie relację audytora, z której wynika, że zarząd nie podejmował nawet poczty kierowanej z Urzędu Miejskiego w Łobzie do... Urzędu Miejskiego w Łobzie, bo jak zaznaczył wóldar – tam jest wyznaczony adres do korespondencji. Na taki zarzut prezes Klubu ponownie wytłumaczył wiceburmistrzowi, że gdy członkowie zarządu kończą pracę, Urząd Miejski zamknięty jest już od dawna na cztery spusty i pocztę mogą odbierać jedynie w poniedziałki, o ile zdążą.

W tym wypadku aż trudno uwierzyć, że urzędniczy paradoks zaszedł w tym mieście aż tak daleko. Niedługo przed tą dyskusją radne prosiły, aby urzędnicy w pierwszej kolejności byli ludźmi, a dopiero potem urzędnikami. Gdyby tak było i w tym przypadku, być może udało by się skorzystać z takiego wynalazku jak telefon, albo poczta e-mailowa, ustalić termin, pasujący obu stronom i przeprowadzić kontrolę. Zamiast tego wysyła się pisma z urzędu do tego samego urzędu.

Dalej wiceburmistrz wyjaśniał, że w kontroli nie musiał uczestniczyć zaden z członków zarządu, wystarczyło, aby przyniósł kserokopie pism. Kopie członkowie zarządu mogli wykonać w urzędzie – oczywiście w godzinach pracy. Prezes Klubu wyjaśnił, że samo kopiowanie dokumentów zajęłoby im kilka godzin i że, aby móc to uczynić, musieliby wziąć urlop z pracy, a nie dostaną go na trzy dni przed, bo tak chcą urzędnicy. Wielokrotnie już o tym urząd informowali. Potwierdził, że pismo skierowane do nich odebrali po dwóch tygodniach w dniu wyznaczonej kontroli. Starali się w tym dniu skontaktować z audytorem, ale... abonentnie odpowiadał.

Młody prezes, nauczony doświadczeniem, że nic „na gębę” w urzędzie się nie załatwia, śle pisma do magistratu. W jednym z nich napisał:

„Z premedytacją starają się doprowadzić do utraty pracy przez członków zarządu Klubu, a działanie urzędu uważają za szkodniczą. Urzędnicy Urzędu Miejskiego w Łobzie zapomnieli o swojej służebnej roli, zapomnieli o charakterze swojej pracy oraz w jaki sposób zarabia się wynagrodzenia”.

Burmistrz nieosiągalny?

Prezes Klubu poinformował zebranych, że wielokrotnie członkowie zarządu próbowali skontaktować się z burmistrzem w godzinach popołudniowych. Nie udało im się to.

- Godziny i terminy były przekładane, a jak już przychodziło do terminu, gdy miało się to spotkanie odbyć, to było ono odwoływane. Nie jesteśmy w stanie spotkać się z kimś, wytłumaczyć, jeżeli nikt nie chce z nami rozmawiać. Rozmawia się z nami tylko i wyłącznie drogą pisemną i wyznacza dni i godziny, w których mamy przyjść lub dni, w których mamy się pojawić. Staram się tłumaczyć, że możemy w innych dniach, ale nie jest to termin trzy- czy siedmiodniowy. Z naszej strony staramy się zrobić wszystko, żeby dojść do jakiegoś kompromisu. Termin rozliczenia dotacji jest 15 grudnia. Od 15 grudnia mamy 30 dni, żeby złożyć wszystkie dokumenty na to jak, gdzie i w jaki sposób wydatkowaliśmy te pieniądze – powiedział prezes Światowida.

W dyskusję włączyła się radna Krystyna Bogucka, która przypomniała, że podczas jednego z posiedzeń komisji ustalono, że nie zostaną przyznane pieniądze, póki nie będzie rozliczona sprawa poprzedniej dotacji.

- Nie ma rozstrzygnięcia, nie ma ogłoszenia na BIP, dopóki nie będzie rozliczona sprawa poprzedniej dotacji. 220 tys. zł w budżecie, które daliśmy, jak można tak wydawać pieniądze publiczne? O czymś mówimy, jako radni, nie jest to respektowane. Dzisiaj – mają rację, nie wiem, widzę, że mają rację. A nasza racja? A nasze zdanie radnych? Jestem zniesmaczona taką pracą. Nie słyszałam, aby burmistrz powiedział publicznie, że podpisał i nie dał 25 tys. zł – powiedziała radna.

Do prokuratury trafił wniosek w sprawie kupowania głosów w łobeskiej radzie

Łobez 2 grudnia 2011 roku

Prokuratura Okręgowa w Szczecinie ul. Stośława 6

W dniu 30 listopada 2011 roku odbyła się Sesja Rady Miejskiej w Łobzie. Jednym z tematów obrad, była sprawa zarządzania siecią wodno kanalizacyjną.

Przedstawiono dwie koncepcje. Pierwsza wydzierżawienie firmie prywatnej na 15 lat, złożona przez Burmistrza Łobza. Druga koncepcja, spółka komunalna ze 100 procentowym udziałem gminy złożona przez grupę radnych.

Zanim doszło do głosowania, na komisjach wygrała koncepcja grupy radnych o utworzeniu spółki komunalnej. W czasie pomiędzy komisjami i sesją, radny Kuźel przyznał się, że głosuje za spółką prywatną ponieważ zastępca Burmistrza Ireneusz Kabat obiecał mu zrobienie drogi w miejscowości Wysiedle za 350 tysięcy złotych. Warto w tym miejscu nadmienić, że radny Kuźel głosował za spółką komunalną podczas opiniowania na komisjach.

Spotkania w sprawie kupczenia mieniem gminnym zorganizowała radna Wiesława Romejko. Radnej Romejko z kolei z-ca burmistrza obiecał w zamian za głos na firmę prywatną zrobienie drogi w Worowie za 350 tysięcy złotych.

W czasie sesji rady H. Stankiewicz poinformował zebranych o tym, iż takie zdarzenia miało miejsce (radny Kuźel pochwalił się tym radnym H. Stankiewiczowi i K. Boguckiej). Radny Stankiewicz poprosił o wykluczenie z głosowania radnych Kuźela i Romejko. To spowodowało reakcję W. Romejko, która publicznie przyznała, iż transakcji dokonała. Motywem transakcji była obiecana przez z-cę burmistrza Ireneusza Kabata droga w miejscowości Worowo za 350 tysięcy złotych.

Zapis wypowiedzi W. Romejko posiada Biuro Rady Miejskiej w Łobzie.

Uważamy, że kupczenie mieniem gminy miało ogromny wpływ na wynik głosowania. Skandalem jest, że z-ca burmistrza lobbuje na rzecz prywatnej spółki i w jej interesie kupczy mieniem gminy.

Podpisy pięcioro radnych (do wiadomości Redakcji)

Radny J. Skrobiński dodał, że po raz kolejny okazuje się, że „ktoś coś obiecuje, a później traci nagle pamięć”.

- Teraz są konsekwencje. Tu jest przepychanka w pismach. Ta przepychanka skończy się w sądzie. Trzeba wyciągnąć z tego wniosek na przyszłość. Po co to komu było potrzebne? Pieniądze zostały wydane, bo takie były wcześniejsze ustalenia i teraz przez to, że jest niedotrzymane słowo, jest całe zamieszanie. Dlatego nauczony doświadczeniem młody prezes pisze pisma. Ma ich cały plecak. Tu jest korespondencja na podstawie paragrafów, przepisów i to skończy się w sądzie. To akurat dotyczy dotacji dla klubu, ale to co pokazałem wcześniej, to jest

całkiem inna para kaloszy. Trzeba było nie przydzielać dotacji. Kiedyś powiedziałem, że na Światowidzie połamięcie sobie zęby i tak będzie. To jest zbyt poważna sprawa - Światowid - żeby sobie tak postępować z ludźmi. Tu chodzi o całą masę osób. Jeśli macie jakieś zastrzeżenia, to możecie złożyć sprawę do prokuratury. Pan Ireneusz Kabat widział dokumenty. Postępuje się zgodnie z prawem, a jedyna reakcja jest – wziąć i facetowi przyłożyć, bo tak się dzieje w tej chwili. Nie przykładacie w tej chwili Pietrzykowi tylko całej masie ludzi. A ludzie na mieście wrzą. Bardzo. Rozstrzygnąć to niezależne sądy i myślę, że nie dacie sobie dalej rady – zakończył radny Janusz Skrobiński. MM

50 lat w małżeństwie



(WĘGORZYNO) W sobotę, 3 grudnia 2011 r., o godzinie 12.00, w auli gimnazjum w Węgorzynie odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie, nadanych przez prezydenta RP.

Medale otrzymało dziesięć małżeństw z gminy Węgorzyno, ale na

spotkanie dotarło tylko sześć. Na uroczystości obecna była burmistrz Monika Kuźmińska i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jan Szylko oraz kierownik USC Aleksandra Paraszczak. Uroczystość zorganizował Urząd Miejski w Węgorzynie.

Uczniowie z Gimnazjum w Wę-

gorzynie przygotowali dla wszystkich uczestników spotkania występy artystyczne - piosenki i wiersze związane z rocznicą Złotych Godów – 50 lat wspólnego pożycia w małżeństwie.

Życzenia, dyplomy, kwiaty i medale prezydenta RP otrzymali:

Zofia i Stanisław Błaszczyk, Brygida i Kazimierz Guzik, Bronisława i Kazimierz Jackiewicz, Stanisława i Michał Majcherowicz, Maria i Janusz Sadurek oraz Bronisława i Ludwik Załuski.

Redakcja składa jubilatom życzenia - wszystkiego najlepszego.

Ekspresowa sesja Rady Miejskiej w Węgorzynie

(WĘGORZYNO) 30 listopada 2011 roku w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie odbyła się XI sesja Rady Miejskiej w Węgorzynie. Jak się szybko okazało, była to sesja inna, niż zwykle.

Po rozpoczęciu obrad radni szybko doszli do punktu uchwał, więc wszyscy uczestnicy sesji byli bardzo zdziwieni. Radni w tym dniu byli bardzo zgodni, nie padało zbyt wiele pytań ani uwag, a podczas głosowania nad projektami uchwał radni byli zgodni i głosowali za ich podjęciem. Nie było ani jednego głosu przeciw, czy wstrzymującego.

Wśród sołtysów dało się słyszeć: „co się z wami dzieje?”. Radni z Węgorzyna zdążyli już przyzwyczaić wszystkich do długich spotkań i gorących dyskusji. Tym razem było inaczej i po ponad godzinnym spotkaniu obrady zamknięto.

Na tej sesji Rada Miejska podjęła uchwały w sprawach:

1. określenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla niepublicznych przedszkoli oraz innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne na terenie gminy Węgorzyno oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich wykorzystania;

2. przyjęcia „Programu współpracy Gminy Węgorzyno z organizacjami pozarządowymi i innymi uprawnionymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2012”;

3. przyjęcia programu pn. „Aktualizacja Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Węgorzyno” oraz „Prognozy oddziaływania na środowisko dla Gminy Węgorzyno na lata 2012-2015 z uwzględnieniem lat 2016-2019 oraz zmiany uchwały Nr XIX/219/2004 Rady Miejskiej w Węgorzynie z dnia 30 czerwca 2004 r. w sprawie Programu ochrony Środowiska Gminy i Planu Gospodarki Odpadami dla CZGR-XXI z siedzibą w Nowogardzie na lata 2004-2015;



4. określenia stawek w podatku od środków transportowych;

5. zmiany budżetu Gminy Węgorzyno na rok 2011 i zmian w budżecie;

6. kierunków działania Burmistrza w zakresie zasad odpłatnego przejmowania urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych wybudowanych przez inwestorów;

7. upoważnienia Burmistrza Węgorzyna do podpisania umowy wykonawczej o rekompensatę z Ce-

lowym Związkiem Gmin R-XXI;

8. wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie od Skarbu Państwa nieruchomości gruntowej niezabudowanej;

9. wyrażenia zgody na nieodpłatne nabycie od Polskich Kolei Państwowych S.A w Warszawie prawa własności 3 lokali mieszkalnych położonych w Mieszewie 54, wraz z udziałem w gruncie stanowiącym prawo użytkowania wieczystego.

Piotr Jachym

Willa Zbyszko
HOTEL
Restauracja
600 045-151, 795 475 458
www.willa-zbyszko.pl
UL. T KOŚCIUSZKI 16K

Willa Zbyszko
Organizuje: Wesela już od 140 zł/os.
Imprezy okolicznościowe od 30 zł/os.

Sylwester
2011/2012

72-200 NOWOGARD

Willa Zbyszko w Nowogardzie Serdecznie Zaprasza
na **Bal Sylwestrowy**
Zapewniamy świetną zabawę przy orkiestrze do białego rana.
Bogate menu, alkohol, pokaz fajerwerków.
Cena od pary to: 400 zł
Wszystkich chętnych prosimy o kontakt:
Tel. 795 475 458, 600 045 151

HAGA

- odzież robocza,
- obuwie robocze,
- rękawice robocze,
- artykuły bhp,
- odzież reklamowa,

Łobez, Bema 9, Tel: 503 120 436, 609 947 940

Bal
Sylwestrowy

Szczegóły na
www.centrum-wesela.pl
tel. 506 016 130

PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSZTE", Barbara Okczak
Łobez
Tel. 500 296 881

GABINET
KOSMETYCZNY
„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu,
profesjonalne przekłuwanie ciała,
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,
makijaże, mikrodermabrazja, peeling
kawilacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,
wypalanie, laser, lampy, materac
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,
akupresura, solarium.
Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14
czynne od 11.00 do 19.00

Reklama
w Tygodniku
Łobeskim

Tel. 91 39 73 730
wppp1@wp.pl

SKUP SKŁAD OPAŁU
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)
Jerzy Spurek
698 676 984

ZŁOMU,
MAKULATURY,
SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO,
SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO

Reklama na kalendarzu 2012

Styczeń

Pn	Wt	Śr	Pi	So	N
			7	8	9
			14	15	16
			21	22	23
			28	29	30
			31		

**Idealne miejsce
na całoroczną
reklamę
TWOJEJ FIRMY**

Pytaj o szczegóły
marketing.wppp@wp.pl
tel. 512 138 349

TYMPOL - **OPONY**
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STAŁOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

Bloczki tel. 091 39 73 730
Wzory na
zamówienie
samokopiujące

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**

TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik tel./fax 094 363 34 01
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19 kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

„Przestańmy sobie robić z prawa jakieś kpiny. To jest propozycja korupcyjna”

Ustawka w urzędzie pod prywatną firmę.

(ŁOBEZ). W ostatnim dniu listopada radni mieli podjąć decyzję o tym, kto będzie zarządzał siecią wodociagową w gminie. Teoretycznie, jak przekonywano, przez długi czas z wodociągów wielkich kokosów nie ma, bo ledwo wychodzi się na zero. Z drugiej strony, walka o głosy radnych trwała zażarcie. Posunięto się do „kupienia” głosów za... drogi, aby wodociągami zarządzała dotychczasowa spółka.

Przed sesją radni ustalili między sobą, że wyłącza z porządku obrad głosowanie nad tymi projektami, albowiem uznano, że nie są one w pełni przygotowane. Do projektu uchwały przedstawionego przez burmistrza brakowało protokołu uzgodnień, tak ważnego dla warunków dalszej współpracy, natomiast radni, którzy wnieśli swój projekt na prośbę oponentów, chcieli dopisać w uzasadnieniu kolejne argumenty. Tym samym teoretycznie obie strony powinny być zgodne, co do wycofania tychże uchwał z porządku obrad i przeniesienia głosowania na inny termin. Wniosek miał złożyć radny Tadeusz Sikora. W związku z tym, że nie zrobił tego, uczynił to wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Piotr Ćwikła. Podczas głosowania T. Sikora wstrzymał się od głosu, ku zdziwieniu radnych głosujących za wycofaniem. Ku ich zdziwieniu zresztą pięciu innych również zagłosowało za pozostawieniem projektów uchwał. Wynik głosowania był remisowy: siedem do siedmiu i jako głosowanie nierozstrzygnięte uchwały pozostały w porządku obrad.

Mój projekt jest rozsądniejszy

Dyskusję na temat wodociągów rozpoczął burmistrz Ryszard Sola, w większości przytaczając cytowane już przez nas argumenty w poprzednim tygodniu. Zaczął od historii funkcjonowania spółki. Zaznaczył, że spółka od 15 lat „dba o to, aby w sposób nieprzerwany mieszkańcy byli zaopatrywani w wodę”. Zaznaczył, że spółka przez okres związany z gminą umową ze swojego zadania wywiązywała się dobrze i nie było skarg na to, że spółka ze swoich statutowych zadań nie wywiązuje się.

Mówił też o projekcie i o tym, że można dostać 50 proc. dofinansowania z Unii, „aby w ciągu trzech lat 15. tysięczną aglomerację doprowadzić do 100 proc. kanalizacji”. Problem w tym, że projekt tzw. zatorza nie obejmuje kompleksowego rozwiązania gospodarki wodno-ściekowej nie tylko na terenie gminy, ale i miasta. Nie obejmuje nawet oczyszczalni, a jedynie kilka ulic za torami i to wszystko.

- Dla mnie osobiście szkoda jest zabezpieczać w budżecie przyszłorocznym, czy w latach następnych, środki po to, aby wyłożyć je wprost na założenie spółki. Uważam, iż będą to pieniądze wydane na pewnego rodzaju niepewność jutra. Lepiej te pieniądze zainwestować, wybudować za to ulice, drogi, skanalizować jakąś część miasta, bo te pieniądze zostaną wydane należycie i coś po nas zostawimy namacalnego, coś, co ma służyć mieszkańcom – nie mi. Moja posesja jest skanalizowana. Mój projekt jest rozsądniejszy, bo w nim zawarte jest praktycznie wszystko to, co jest nam niezbędne i konieczne. Nie tylko mówię o sieci wodociagowo-kanalizacyjnej. Mówię o czymś dalej, co nas czeka. Mówię o tym, że od 2014 roku musimy zacząć modernizować oczyszczalnię ścieków. Skąd gmina weźmie na to pieniądze? Znaczący koszty, jakie w związku z modernizacją tej oczyszczalni będziemy musieli wyłożyć. Aby zmniejszyć wydatki budżetu gminy, prowadzę rozmowy z prezesem i całym zarządem, aby to spółka, jako nasz partner, korzystający z naszego mienia, też zaangażował się w modernizację, wykładając swoje środki. Tłumaczę po raz kolejny - nie będziemy musieli wydawać swoich środków na modernizację ścieków 6 milionów zł, tylko wydamy może pięć milionów zł. Bo ten milion deklaruje nam spółka na elementy, które są też potrzebne. Uważam, że nie stać nas jest w tej chwili na to, aby wydawać pieniądze w coś, co jest niepewne, co może obciążyć z jednej strony mieszkańców, budżet gminy, a nas spowolnić w realizacji naszych planów – argumentował burmistrz.

Aby ludzie na wsi płacili tyle, co ludzie w mieście

Argumentację za powołaniem spółki przytoczył radny Henryk Stankiewicz, który wraz z innymi radnymi był za powołaniem spółki komunalnej.

- Ta spółka po to ma zostać powołana, abyśmy wreszcie zajęli się naprawdę zaopatrzeniem w wodę i

odprowadzaniem ścieków. W tej chwili spółka, która wykonuje te zadania, jest spółką prywatną, która dba o swój interes. Na interesie odbiorców wody i ścieków mniej im zależy. Dwa tygodnie temu z panią z mieszkaniówki robiłem objazd po wsiach i to, co się dzieje na wsiach ze ściekami, to jest tragedia. Rozmawiałem z jednym z mieszkańców, to przyznał, że ścieki wozi na pole, mieszkanka z kolei, że nie może okna w lecie otworzyć, bo z krzaków jest taki smród, że nie może wytrzymać. Teraz jest tak, że za każdy wywóz ścieków trzeba płacić ciężkie pieniądze. Powołując spółkę, chcemy doprowadzić do tego, aby ścieki na wsiach były odbierane za takie pieniądze, jakie płacą mieszkańcy miasta. Trzeba zrobić wreszcie porządne kalkulacje, kupić samochody, żeby to wszystko zwozić na oczyszczalnię ścieków, a nie rozlewać po rowach.

Pan burmistrz Kabat powiedział, żeby budować przydomowe oczyszczalnie... Jeśli będziemy zarabiać tyle, co burmistrz Kabat, to będziemy sobie je budować. Co się w mieście dzieje? Trzeba przejść się budynek po budynku. Jedni są włączeni tu, inni tu. Wiadomo gdzie to wszystko płynie, są jakieś ujścia do Regi. Nas nie będą nagradzali za to, że zrobiliśmy 30 km rurociągów, tylko przyjadą, wezmą próbkę z rzeki i będziemy mieli wszyscy za to pozamiatane. Cały czas mówi się o pieniądzach. Nie potrzeba tu żadnych koparek, sprzętu, tylko ludzi, żeby to wszystko pilnowali. Do powołania spółki potrzeba 100 tys. zł na wkład zakładowy i na rozpoczęcie działalności. Nikt przecież nie doprowadzi do tego, aby ludzie raptem przestali płacić za wodę i ścieki. Z tego tytułu wpływa po 220 tys. zł miesięcznie. Iniech nikt tutaj takich rzeczy nie opowiada – powiedział radny.

Kupczenie głosami

Podczas swojej wypowiedzi radny Stankiewicz poinformował zebranych o tym, jak to się przeciąga radnych na swoją stronę, czyli magistratu.

- Chciałem też powiedzieć o jednej bardzo nieprzyjemnej sprawie w formie oświadczenia. W poniedziałek otrzymuję telefon od radnego Kuźeła, który mówi mi, że „rezygnuję z głosowania za spółką komunalną, bo byłem u pana burmistrza Kabata z panią radną Romejko i burmistrz obiecał nam, że wybuduje drogę w Worowie za 350 tys. zł i dla mnie w Wysiedlu drogę za 350 tys.

zł”. Może pan teraz, panie burmistrzu, mówić, że to nieprawda, że ja kłamie, a ja to słyszałem na własne uszy. Poinformowałem o tym panią przewodniczącą Komisji Budżetowej, poinformowałem wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej, do pana przewodniczącego nie mogłem się dodzwonić. Może nie miał czasu ze mną rozmawiać. To jest skandal. Może by pan dla mnie jakiegoś mercedesa obiecał – nie ma sprawy, jakąś tam uchwałę poprę. Do czego u nas służy budżet miasta? Budżet miasta u nas służy do załatwiania prywatnych interesów – powiedział radny Stankiewicz.

Po tych słowach złożył dwa wnioski formalne: pierwszy o wykluczenie z głosowania nad projektami uchwał radnej Wiesławy Romejko i radnego Antoniego Kuźeła. Drugi wniosek - aby głosowanie było imienne.

Nikt podczas sesji nie zaprzeczył, że padły takie propozycje. Nawet radna Wiesława Romejko, która zabrała głos w tej sprawie, poczuła się obrażona przez radnego Stankiewicza, bo jak stwierdziła ma prawo rozmawiać na temat budżetu wielokrotnie i z każdym. Nie zaprzeczyła jednak, że taka propozycja padła. Obecna na sali obrad radca prawny Ewa Wójcik uznała jednak, że nie doszło tu do próby przekupstwa. Nie widziała też interesu prawnego radnych ani konfliktu interesów. Innego zdania był wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Piotr Ćwikła, jednak przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Chojnacki przychylił się do wykładni radczyni i do głosowania nad wykluczeniem radnych z głosowania nie doszło.

Radni, będący za powołaniem spółki komunalnej nie dali się jednak tak szybko zbić z pantałyku. Radny Stankiewicz dopytywał, gdzie w takim razie w zamierzeniach inwestycyjnych na rok 2012, jest napisane, że będzie wykonana droga w Wysiedlu za 350 tys. zł i droga w Worowie za 350 tys. zł. Takich wpisów nie było. Może się pojawia.

- Przestańmy sobie robić z prawa jakieś kpiny. To jest propozycja korupcyjna. Wczoraj byłem w Prokuraturze Okręgowej w Szczecinie i złożyłem doniesienie. Będziecie się z tego tłumaczyć. - powiedział.

Radny Janusz Skrobiński wykładnie radczyni prawnej zastosował na przykładzie.

- Mogę tak powiedzieć: jeśli obiecujecie mi, że wybudujecie stadion, to ja dzisiaj nie głosuję za spółką komunalną. Czy ja coś złego

Jaką rolę odegrał wiceburmistrz Kabat?

robię? To nie jest dla mnie, to jest dla społeczeństwa. Jeżeli zbudujemy stadion od postaw, to ja podpisuję się pod tą spółką, która jest. Przecież to nie jest nic złego – to dla społeczeństwa – stwierdził ironicznie.

Dodał, że zanim część radnych złożyła projekt o powołaniu spółki komunalnej, zapoznała się z działającymi w regionie, radni odwiedzali poszczególne spółki, przyglądali się sposobowi zarządzania, rozmawiali na ten temat, pozyskiwali wiedzę, dane, rozmawiali z fachowcami i to ich przekonało.

- Ja nie mam sympatii czy antypatii do pana Misiuna. Musi być jak najlepiej w jego firmie, ponieważ wszyscy wiemy, że nie działa tylko na wodociągach, ale ma też inną działalność. Ponieważ działalność na wodociągach to dla spółki zero, bo dochody ma na innej działalności, dlatego jest taka moja decyzja, a nie inna. Dzisiaj była jeszcze próba odsunięcia tego tematu. Do końca nie byliśmy przekonani o spółce, czy doprecyzować porozumienie z wodociągami. Niestety radni nie zgodzili się na to i będziemy musieli dzisiaj podjąć decyzję – powiedział.

To jest pasożytnictwo

Radna Maria Pokomeda, aby zobrazować burmistrzowi o co chodzi radnym, pragnącym powołać spółkę, odniosła się do świata przyrody.

- Przytoczę porównanie panu burmistrzowi, bo pan jest leśnikiem, znawcą przyrody. Oglądałam taki program przyrodniczy o mrówkach, które żyją sobie w symbiozie z grzybem. Chcielibyśmy, aby ta nasza współpraca z tym kimś, kto będzie tutaj zarządzał, była symbiozą. Natomiast ja mam wrażenie, że my mamy tu jemiolę. Pan wie, panie burmistrzu, co to jest jemiola. Rośnie długo, cierpliwie, ciągnie soki. Myślę, że jak tej jemioli jeszcze 15 lat damy, to wyciągnie nam wszystko. Dzisiaj, gdybyśmy zamknęli działalność spółki, to zostajemy ze starymi dziurawymi rurami, z pustymi budynkami, z gruntem, z ogrodzeniem. Nie mamy nic. To co to jest za interes dla nas? Tutaj była taka argumentacja – to co wy sobie wyobrażacie, że wy będziecie wynajmować sprzęt? A co pani myśli, że my tego sprzętu nie wynajmujemy? Oczywiście. Przecież spółka PWiK dając ciągnik, dając przyczepę, za wszystko sobie każe płacić. Uważam, że gdybyśmy przeszli na spółkę komunalną, to my możemy cały czas korzystać z usług tej spółki, bo podkreślam - ja nic nie mam

do pana Misiuna i nic do jego pracowników nie mam. Możemy tego pana zatrudnić, zanim nie dorobimy się swojego sprzętu. Tak samo zapłacimy za ciągnik, za przyczepę, za wywóz szamba, tylko to my będziemy decydowali, ile razy będzie jeździł, ile ciągników, ile będzie tego wywoził. Będziemy to kontrolować, a państwo niech wożą. My państwu zapłacimy za to, uczciwie, prawdopodobnie za stawkę, jaką sobie państwo zażyczą. My nie chcemy przekreślić współpracy. Tu na rozmowach padła nawet propozycja, by pan Misiun wszedł w spółkę z nami, ale pan Misiun powiedział, że absolutnie nie. W prasie pan burmistrz próbował zarzucić, że w ten sposób wysyłamy złe sygnały dla prywatnych przedsiębiorców. Nieprawda. Tu jest sytuacja zupełnie szczególna. Bo jeżeli mamy np. firmę PUK, to ona gospodaruje na swoim i świadczy nam usługi. Tu sprawa jest zupełnie czysta i przejrzysta. Tu nie jest przejrzystość, bo pan nie gospodaruje na swoim, do tego prowadzi dodatkową działalność, co zawsze będzie rodzić podejrzenia, nawet jeśli ta działalność będzie czysta. Nie da rady przekonać ludzi, że tak nie jest, dlatego pozwolenie tej spółce wcześniej na taką działalność, było błędem. Ja wiem, że dzisiaj będzie nam ciężko zacząć tę spółkę. Jeśli odroczy my to na 15 lat, to za 15 lat będziemy jeszcze biedniejsi. Ta jemiola nas jeszcze mocniej zje. Te rury w ziemi będą jeszcze gorsze, budynki zaczną się sypać, bo spółka nie ma zupełnie interesu w tym, żeby inwestować, bo to nie jest symbioza, to jest pasożytnictwo – powiedziała radna Pokomeda.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat stwierdził, że dziurawe rury, to wina po części urzędu i rady, bo nie było zgody na budowę kanalizacji wcześniej. Zwrócił uwagę, że inne gminy prowadziły inną politykę. Od lat 90. budowały kanalizację i dzisiaj mają to, co mają, a my jesteśmy 15 lat do tyłu.

Argumentując za pozostawieniem PWiK uznał, że teraz magistrat wie, o ile mogą zwiększyć się ceny taryf w przyszłym roku, czyli „mniej więcej o wskaźniki, które są”. Dopypywał, jaka cena będzie obowiązywała w spółce komunalnej. Na odpowiedź, że podobna, nie dał się przekonać. Radna Pokomeda dodała również, że po zwolnieniu z podatku (od nieruchomości, za który płacimy w cenie wody do PWiK a PWiK do gminy) cena nie powinna być większa. To obruszyło wicebur-

mistrza, który powiedział, że jeśli radni zwolnią spółkę z podatku, to gmina ma 600 tys. zł wpływów do budżetu mniej. Zapomniał jednak, że te pieniądze zostałyby w spółce, która wówczas byłaby odpowiedzialna za inwestycje. W tym układzie podatek byłby nawet bezzasadny. Wiceburmistrz jednak uznał, że w takim wypadku gmina będzie jeszcze mniej robić i zaciągać kolejne kredyty.

Radna Wiesława Romejko uznała, że projekt uchwały przedstawiony przez burmistrza jest pełen konkretów, czego brakuje jej w projekcie radnych. Nie przekonują ją również argumenty radnych przedstawiane głośno. Brakowało jej dokładnych, precyzyjnych wyliczeń. Uznała również, że rada nie jest od tego, by kontrolować spółkę, od tego jest burmistrz – bez względu na to, czy jest to spółka prywatna czy komunalna. Dowodziła, że radni nie mieliby prawa wglądu w dokumenty, tak samo jak nie mają teraz. Szkoda, że radna nie zajrzała do protokołu kontroli Komisji Rewizyjnej z 2009 roku.

Dlaczego nie ma równości?

Radna Krystyna Bogucka uznała, że wydzierżawienie sieci prywatnemu podmiotowi na 15 lat, jest niebezpieczeństwem dla mieszkańców, dla następnej kadencji i dla następnego burmistrza.

- Proszę nie mówić, że spółka za inwestuje swoje pieniądze na modernizację oczyszczalni. Spółka zainwestuje 20 proc. kosztów udziału własnego jako kredyt komercyjny, który będzie wkalkulowany w cenę ścieków. Spółka nie daje żadnych pieniędzy swoich. Bierze kredyt komercyjny na udział 20 proc. do zaciągnięcia kredytu z banku – pożyczka komercyjny kredyt. Z uzasadnienia dowiedziałam się, że spółka ma 50 osób zatrudnić. Naszych jest 22,5 etatu, zostaje 27,5 etatu. Dlaczego nie chcemy się zgodzić, żebyśmy mieli spółkę? Będą robili usługi na zdrowych zasadach, potrzebujemy sprzęt na trzy godziny? - wynajmujemy, nawet w umowie może to być wszystko zapisane. Jeżeli mamy taką umowę, udać się do ekonomisty, to jest przepisana umowa sprzed trzech lat – nic więcej. Pan burmistrz skorzystałby ze swojej opcji na trzy lata, a ja drugiemu burmistrzowi na kolejną kadencję nie zafunduję takiej umowy swoim głosem, takiej umowy i takiej propozycji. Ile razy prosi się o to – co z tą wioską? Ludzie muszą płacić 17 czy 28 za 1 m. sześć. Dlaczego nie

ma równości? Tu trzeba rozwiązać sedno sprawy. Mieliliśmy trzy lata na przygotowanie wszystkiego – powiedziała radna.

Mimo iż radni, którzy chcieli powołać spółkę komunalną, jako jeden z głównych argumentów podawali, że pragną zmniejszyć ceny za wywóz ścieków z wiosek, to właśnie trzech radnych reprezentujących wieś było przeciw jej powołaniu. W rozmowach w kuluarach wynikało, że przynajmniej część sołtysów była za pozostawieniem obecnej spółki, choć nigdy nie została przedstawiona argumentacja, dlaczego za wywóz szamba tak dużo płaci się w tej gminie.

Niektórzy radni domagali się szczegółowych wyliczeń i kalkulacji od radnych pragnących powołać spółkę komunalną. Odpowiedzi udzielił radny Lech Urbański, który zaproponował spojrzeć w taryfy, gdzie jest cały wynik i gdzie ujmuje się cały koszt. Wystarczyło tylko odrobiny własnej pracy, albo... odwagi.

Za propozycją pozostawienia tego w dotychczasowym zarządzie PWiK - bez przetargu - zagłosowało 8 radnych, przeciw było 6, jeden radny (Marcin Ćwikła) był nieobecny, bowiem przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Za pozostawieniem PWiK głosowali: przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Chojnacki, radni: Bogdan Górecki, Antoni Kuźel (wcześniej był za spółką komunalną), Zbigniew Pudełko, Marek Rokosz, Tadeusz Sikora, Władysław Tabaka (wcześniej opowiadał się za spółką komunalną, podczas głosowania na komisjach połączonych wstrzymał się od głosu).

Za spółką komunalną: wiceprzewodniczący rady Piotr Ćwikła, Krystyna Bogucka, Maria Pokomeda, Janusz Skrobiński, Henryk Stankiewicz, Lech Urbański. MM

Od Redakcji

Zostaje pytanie, kto teraz będzie pilnował, by ceny wody dla mieszkańców nie rosły wedle uznania PWiK? Czy zadbają o to radni, którzy zagłosowali za pozostawieniem spółki PWiK? Czy przyjrzą się taryfom w przyszłym roku? Bardzo wątpliwe, bo akurat oni wcześniej nie angażowali się w kontrolę kosztów i analizę cen wody i ścieków. Mało tego, radna Romejko jasno określiła, że radni nie są od tego, aby kontrolować i sprawdzać taryfy, bo od tego jest burmistrz. A co zrobią, jak burmistrzowi nie będzie się chciało?

Burmistrz Węgorzyna

działając na podstawie art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.) oraz § 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2004 r., Nr 207 poz. 2108)

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

niezabudowanej działka gruntu o nr ewidencyjnym 853 o pow. 0,5496 ha położonej w obrębie ewidencyjnym nr 1 m. Węgorzyna przy ul. Przemysłowej, posiadającej urzędową KW nr SZ1L/00006878/3. Działka gruntu w kształcie wieloboku. Teren działki płaski w części Zach. przylegającej do ulicy Przemysłowej i w części Pn przylegającej do terenów kolei. W części Pn - Wsch i Pd. istnieje obniżenie terenu. Grunt położony w obniżeniu terenu zakrzaczony. Teren gruntu płaskiego nosi w znacznej części znamiona gruntu o charakterze nasypowym. W interesie nabywcy jest sprawdzenie możliwości geotechnicznych właściwości gruntu. Przez grunt działki w kierunku Wsch - Zach ułożony jest odcinek kolektora sanitarnego ? 300 z posadowioną studnią przy granicy z ulicą Przemysłową. W części Pd - Zach przy granicy z działką nr 251/59 z wysokim poziomem wód gruntowych. Sąsiedztwo zabudowy produkcyjno - magazynowej, mieszkaniowej i terenu kolei z czynną linią kolejową. Na gruncie działki przy ulicy Przemysłowej rośnie kilka drzew liściastych.

**Cena wywoławcza wynosi 53 665,00 zł (podatek VAT zostanie doliczony do ceny uzyskanej w przetargu).
Wadium wynosi 10 733,00 zł.**

Na przedmiotowy teren brak jest obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

W Studium Kierunków i Uwarunkowań Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i Miasta Węgorzyna uchwalonym Uchwałą Rady Miejskiej nr XXI/183/2008 w dniu 3.07.2008 r. dla nieruchomości tej zapisano: Kierunki modernizacji i rozwoju struktury funkcjonalno - przestrzennej: tereny działalności gospodarczej (P - produkcji, BS - bazy składu).

System terenów chronionych i kierunki ochrony zasobów środowiska przyrodniczego: Natura 2000 „Ostoja Ińska”.

Przetarg odbędzie się w dniu 09.01.2012 r.

o godz. 9.00 w sali konferencyjnej (I piętro) Urzędu Miejskiego w Węgorzynie ul. Rynek 1.

Postąpienie - nie mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium na konto** depozytowe Urzędu Miejskiego w Węgorzynie nr 24 9375 1025 3900 0954 2000 0020 w Banku Spółdzielczym w Goleniowie Oddział Węgorzyna, najpóźniej w dniu **5 stycznia 2012 r.** Datą uiszczenia wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego a nie data dokonania wpłaty. Dowód wpłacenia wadium należy okazać komisji przetargowej przed przystąpieniem do przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym, za wyjątkiem uczestnika który przetarg wygrał. Uczestnikowi wygrywającemu przetarg wadium zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałą część ceny nabycia wygrywający przetarg winien uiścić najpóźniej na 1 dzień przed zawarciem umowy przenoszącej własność (akt notarialny) na konto Urzędu Miejskiego w Węgorzynie nr 03 9375 1025 3900 0954 2000 0010. Datą uiszczenia wpłaty jest data uznania rachunku bankowego nie data dokonania wpłaty.

W przetargu mogą brać udział polskie osoby prawne i fizyczne oraz cudzoziemcy, w rozumieniu ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców jeżeli wpłacą wadium w podanej wysokości oraz w określonym terminie i miejscu.

Organizator przetargu zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o terminie i miejscu zawarcia umowy notarialnej w terminie 21 dni od dnia zamknięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie dokona wymaganej wpłaty w określonym terminie lub nie stawi się bez wcześniejszego uzasadnionego usprawiedliwienia w wyznaczonym przez sprzedającego terminie i miejscu do zawarcia umowy, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.

Wszelkie koszty notarialne i sądowe pokrywa strona kupująca.

Burmistrz Węgorzyna ma prawo odwołania ogłoszonego przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.

Informacji w sprawie przetargu i nieruchomości udziela się w Urzędzie Miejskim, II piętro pok. nr 26 lub telefonicznie /91/ 39 71 267, a w sprawach zabudowy i zagospodarowania terenu w pokoju nr 28 lub telefonicznie /91/ 39 71 251.

Termin 6 tygodni dla osób, którym przysługiwało prawo pierwszeństwa w nabyciu nieruchomości na podst. art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz.651 z późn. zm.) upłynął i został podany w wykazie.

BURMISTRZ mgr Monika Kuźmińska

Kolejna turbina wiatrowa

(RESKO) 15 listopada na wniosek pana Jarosława Okruszek zam. Dłutów, działającego jako pełnomocnik NOWICO Witold Jurczyk, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację inwestycji polegających na budowie jednej turbiny wiatrowej o mocy do 2 MW wraz z niezbędną infrastrukturą.

Jak dowiedzieliśmy się od sekretarza Gminy Resko Danuty Mielcarek, postępowanie zostało zawieszone, ponieważ inwestor musi najpierw przedstawić raport o oddziaływaniu na środowisko planowanej przez siebie inwestycji. Planowana turbina miałaby powstać w obrębie wsi Ługowina.

Warto przypomnieć, iż spółka PGE Energia Odnawialna w imieniu inwestora ogłosiła już przetarg na budowę farmy wiatrowej; siedem wiatraków ma powstać właśnie na obszarze Ługowina - Resko. PJ

Gmina zabierze stare graty

(ŁOBEZ-gmina). 5, 6 i 7 grudnia 2011 r. przeprowadzona będzie **bezpłatna zbiórka odpadów wielkogabarytowych z gospodarstw domowych mieszkańców Gminy Łobez.**

Podczas zbiórki odbierane będą: meble, dywany, wykładziny, sprzęt AGD i RTV, opony i inne tego typu wielkogabarytowe sprzęty. Zabrania się wystawiania: gruzu, odpadów budowlanych i niebezpiecznych.

Na terenie miasta zbiórka odbywać się będzie w dniach 5, 6 i 7 grudnia 2011 r. Na terenach wiejskich zbiórka odbywać się będzie w dniu 6 grudnia br.

W rejonie zabudowy jednorodzinnej odpady mają być wystawiane przed posesję, w miejscu umożliwiającym dojazd pojazdu zbierającego odpady, natomiast w przypadku zabudowy wielorodzinnej – w rejonie miejsc ustawienia pojemników na odpady komunalne.

Prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi i wystawianie odpadów w taki sposób, aby nie stwarzały utrudnień dla poruszających się osób i pojazdów. Zbiórkę odpadów wielkogabarytowych, na zlecenie Gminy, prowadzić będzie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych. um

Prezentacja firm powiatu łobeskiego – firma MAXIMA z Łobza

Stawiamy na odzież elegancką, bardzo wysokiej jakości

Firma Maxima powstała w Szczecinie i istnieje już na polskim rynku odzieżowym 15 lat. Założycielką firmy jest pani Ewa Daniłowicz, pochodząca z Łobza. W Łobzie natomiast znajduje się oddział tej firmy i funkcjonuje 5 lat. W łobeskim oddziale znalazło zatrudnienie 14 pracowników, wśród nich jest dwóch mężczyzn. Odzież firmy Maxima można znaleźć w galeriach i centrach handlowych całej Polski, ale także w sklepach w Niemczech. Firma posiada w Szczecinie także swoje dwa sklepy firmowe, budowany jest trzeci, dodatkowo został otwarty także sklep firmowy w Łobzie. W łobeskim oddziale firmy Maxima głównie szyje się bluzki, sukienki i spódnice.

O firmie rozmawialiśmy z paniami Ewą Sarnecką i Elżbietą Baran.

Jaka jest odzież firmy Maxima?

- Stawiamy na odzież elegancką, bardzo wysokiej jakości, zależy nam na budowie dobrego wizerunku naszej firmy. Profil produkcji, skierowany jest do wymagających klientek, narzuca stałe podnoszenie kwalifikacji zatrudnionych pracowników, ponieważ odzież firmy Maxima jest produkowana z bardzo dobrych gatunków tkanin i dodatków. Nie szyjemy masowej odzieży, zazwyczaj seria kończy się na 100

może 200 egzemplarzach, chcemy aby nasza odzież była niepowtarzalna. W Łobzie szyjemy głównie bluzki, sukienki i spódnice. Projektantką jak i właścicielką firmy jest pani Ewa Daniłowicz.

Jakie były początki firmy? Jak wygląda produkcja w Łobzie?

- W Łobzie było nam łatwiej zacząć, ponieważ jesteśmy oddziałem firmy, która już wcześniej funkcjonowała. Początkowo jednak mieliśmy dużo mniejszą wydajność, niż obecnie. Ludzie wcześniej nie szyli takich produktów. Cały czas też remontowaliśmy park maszynowy. Kontrakty na odzież zawierane są na targach, na które jeździ właścicielka naszej firmy. Na targach mamy swoje stoisko, prezentowana jest tam firmowa odzież. W naszej łobeskiej firmie jest bardzo wiele pracy, panie przesiadają się na różne stanowiska i różne typy maszyn. Podczas każdej fazy produkcji odzież jest prasowana lub usztywniana, nie prasujemy odzieży tylko na końcu. W Łobzie tylko szyjemy odzież i pakujemy gotowy towar. Krojony jest on natomiast w Szczecinie i stamtąd do nas przyjeżdża.

Wykształcenie czy umiejętności? Co jest ważniejsze, jakie warunki musi spełniać szwaczka, aby dostać pracę w firmie Maxima?

- Mamy bardzo duże wymaga-



nia, jednak nie chodzi tu o szkoły, a o umiejętności. Trzeba być bardzo dobrą szwaczką, dokładną, punktualną. Musi mieć wszystkie zalety dobrego pracownika. Czasem także przygotowujemy osoby do pracy w naszej firmie przez dłuższy czas.

Jakie cele stawiacie sobie w firmie na przyszłość?

- Chcemy poszerzać rynek zbytu. Chodzi o rozpowszechnianie marki także poza granicami Polski np. w Niemczech i na Litwie. Nie zamierzamy rozszerzać działalności np. poprzez produkcję odzieży dla mężczyzn.

Sklepik w Łobzie

W Łobzie odzież firmy MAXIMA można kupić za dużo niższą cenę, niż np. w szczecińskich sklepach. Odzież nowej kolekcji obejmuje zniżka 20-proc., a kolekcję z poprzedniego roku, zniżka w wysokości 50 proc. Firmowy sklep w Łobzie nie jest duży, ale panie mogą znaleźć w nim praktycznie wszystko, począwszy od bluzek, sukienek, spódnic, po różnego rodzaju płaszcze. Z odzieży firmy Maxima korzystają prezenterki TV Szczecin, poprzez reklamę produktów, przyczyniając się do popularyzacji marki w regionie. *Piotr Jachym*

Gmina Radowo Małe bierze kredyt

(RADOWO MAŁE) 30 listopada 2011 r. na stronie biuletynu informacji publicznej gminy Radowo Małe zostało umieszczone ogłoszenie o zamówieniu publicznym – przetargu nieograniczonym, którego przedmiotem jest usługa polegająca na udzieleniu kredytu długoter-

minowego na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu Gminy Radowo Małe w kwocie 480.000 zł.

Termin składania wniosków o dopuszczenie do udziału w postępowaniu lub ofert: 15.12.2011 godzina 10.00, miejsce: Urząd Gminy w Radowie Małym. PJ

Firm w gminie nie przybywa

(RADOWO MAŁE) Jaki jest rynek gminy Radowo Małe pod względem powstawania i likwidowania lokalnych firm? Co mówi nam ewidencja działalności gospodarczej?

W 2009 roku gmina wypisała z ewidencji działalności gospodarczej 20 firm, natomiast dokonała 26 wpisów.

W 2010 roku wykreślonych firm z ewidencji działalności gospodarczej było już 24 a wpisanych 20.

W roku 2011 statystyki mogą być mylące. Powstaje powiem centralna ewidencja firm, w urzędach

dokonywanej weryfikacji istniejących firm i te zarejestrowane ale nie działające automatycznie się wykreśla z ewidencji działalności gospodarczej. Tak więc wpisanych w 2011 r. firm do ewidencji działalności gospodarczej w Gminie Radowo Małe było 27, 9 firm zawiesiło działalność, a 67 firm było wykreślonych z ewidencji.

Wydaje się, że na rynku w przeciągu trzech ostatnich lat nie zmieniło się zbyt wiele, ciągle średnio wpisuje i wypisuje swoją działalność z ewidencji działalności gospodarczej podobna liczba firm. PJ

Reklama w Tygodniku Łobeskim
Tel. 504 042 532

O innej próbie Chóru „Uśmiech”

Dnia 24 listopada 2011 roku, jak zawsze odbyła się w Domu Kultury próba Chóru „Uśmiech” Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Ale tym razem było trochę inaczej.

Próby zespołu odbywają się we wtorki i czwartki. No i jak zawsze na każdej lekcji - czy przyszli wszyscy, kogo brakuje. Pod kierownictwem p. Teresy na początek stare piosenki do powtórzenia, później do przećwiczenia te na najbliższe występy i jak czas jeszcze pozwoli, to do opracowania nowe. No bo przecież wiadomo wszystkim, że repertuar nie może stać w miejscu.

Chcę przypomnieć, że chór ma w dorobku grubo ponad sto opracowań różnych utworów, a co ciekawe, na każdym występie śpiewa z pamięci.

To tak tylko dla przypomnienia. Ale wracam już do próby. Do przerwy zespół pracował nad repertuarem, ale już po przerwie było inaczej, zaczęło się coś dziać. O co tu chodzi? Wyjaśnienie nastąpiło bardzo szybko. Jest w chórze człowiek w wieku podeszłym, to p. Franek. Tu pozwolę sobie wymienić nazwisko – pan Franciszek Szućko. To nasz jubilat, który ukończył 21 listopada 2011 roku 90 lat. Jak zawsze było „sto lat”, od chóru wiele życzeń, ciepłe słowa. Później trochę na słodko przy stole. Atmosfera prawie rodzinna. Jest różnie, ale jest tak, że zawsze powinno być dobrze. I tak jest. Chór nigdy nie zapomina o swoich solenizantach i jubilatach.



Pan Franiu z orkiestrą dętą Łobeskiego Domu Kultury (ostatni w tle z całym swoim składem perkusyjnym).

90-lecie Frania uczczono kilka dni wcześniej na zabawie andrzejkowej Polskiego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów w Łobeskim Domu Kultury, w dniu 19 listopada br.

Trochę wspomnień o panu Franku. To ciekawa i barwna postać naszego miasta. To jeden z ostatnich „bardów”. To muzyk z serca, zamiłowania, talentu i radości ze swojej roboty.

Z mojego dzieciństwa pamiętam dom nad rzeką Regą, przy ulicy

Rzecznej, gdzie pan Franciszek mieszkał. Przez ogród można było dojść do brzegu rzeki. Tam mieliśmy swoją kładkę. Dwie zbite deski na słupach drewnianych ponad wodą. Kto to będzie czytał, nie wiem. My wszyscy chłopcy tej ulicy i dzielnicy zbieraliśmy się tam – i co? No i nura z kładki w wodę. Tam było bardzo głęboko, około 2,5 m. Wszyscy nauczyliśmy się pływać – sami. Bez żadnych instruktorów. Ta cała gromada, kilkunastu chłopaków. Dla słabo sobie radzących była napompowana dętka ciągnikowa,

plywała po wodzie, zawsze było można się jej uchwycić, bo spięta była pasami i sznurami. Dzisiaj nikogo nie zachęcam do takich wyczynów. Pan Franek zawsze nad wszystkim czuwał. Schodzili się do tego domu muzycy, myśliwi. Tam trzymali swoje instrumenty czy broń. Nas często korciło, aby je chociaż dotknąć. I nic złego się nigdy nie wydarzyło. Pan Franek pracował ciężko na PKP (Polskie Koleje Państwowe). Często wypadało to w porach nocnych. Cały swój wolny czas poświęcał granium. To jeden z pierwszych muzyków w Łobzie grających w orkiestrze dętej. Ja nie pamiętam pod czyją batutą. Franiu sam mówi o tym z wielkim żalem - ci ludzie pomarli. Później granie w restauracji „Klubowa” z kilku innymi muzykami też. Wspomniałem kiedyś o Stasiu Rybaku. Tak, to oni grali razem. Restauracja „Klubowa” spaliła się. Na tym miejscu stoi dzisiaj dom kultury. Franiu nadal grał w orkiestrze dętej – jeszcze w starym domu kultury, gdzie dawniej było kino Rega. Orkiestra grała na wszystkich ważniejszych uroczystościach.

Ktoś powie, że to wszystko, bo tak pan Franek kojarzył się mieszkańcom Łobza – jako bębniarz orkiestry dętej (walił w bęben).

A to nie tak. Pan Franek, oprócz współpracy z domem kultury, prowadził działalność muzyczną po linii towarzyskiej, koleżeńskej, prywatnej. Grał na wielu zabawach, weselach, festynach ludowych. Na dechach na „patelni” na polanie za cmentarzem. Jako perkusista grał z



Rok 1971. Pan Franciszek ze swoją kapelą; pan Franiu pierwszy z lewej; pierwszy z prawej Stanisław Rybak.

i p. Franciszku

wieloma zespołami i kapelami. I jeszcze jedno. Pan Franiu to nie tylko ten od walenia w bęben. To bardzo dobry akordeonista, do dzisiejszego dnia potrafi zagrać też wiele melodii na harmonijce ustnej.

Niedawno w Tygodniku Łobeskim był zamieszczony artykuł „Czy kultura przyszła ze wschodu?”. Tak. Między innymi przyszła ze wschodu wraz z tamtymi ludźmi. Przykładem tego właśnie jest pan Franciszek. To tylko promyk całego tego zachmurzonego słońca. Od przyjazdu tych ludzi na te ziemie minęło przecież tak wiele lat. Nie wolno siedzieć cicho w cieniu i zaścianku. Trzeba o tym głośno mówić, przypominać. Ta kultura tu trwa, rozwija się. Pozostaje pytanie, czy Ci ludzie zdążą jeszcze wszystko przekazać. To ludzie w wieku podeszłym, wielu już nie ma. Bardzo ładnie to wychwytuje „Tygodnik Łobeski”. Artykuły o p. K. Modrzejewskim, o p. Cz. Chrołowiczu, teraz o p. A. Kamińskim to fajna rzecz (p. A. K. to też członek Chóru Uśmiech). To też muzyk, może sam o tym opowie.

Ja jestem w zespole najmłodszym uczestnikiem i chyba jedynym pracującym. Można się zapytać, dlaczego i po co? Odpowiadam krótko: jeżeli spotkam takich ludzi jak pan Franek i jemu podobnych, to ja będę z nimi zawsze. Ile jest radości w tym człowieku, ile optymizmu, ile chęci do życia, a też tak wiele odpowiedzialności i realnego podejścia do rzeczywistości i do każdego nowego dnia.

Z panem Franciszkiem pograłem sobie w latach 1976-77 w restauracji „Kosmos”, wraz ze wspomnianym już przeze mnie Stasiem Rybakiem. Dzisiaj na miejscu restauracji „Kosmos” znajduje się market „Polo”. Muzyków było w składzie zespołu więcej, ale ze względu na różny odbiór przeszłości tu ich nie wymieniam.

I co powiedzieć jeszcze? Szanujemy i cenimy Frania. Życzymy mu zdrowia, aby jak najdłużej był wśród nas, niech rozwesela nas swoją muzyką i radością życia, to są jego słowa wypowiedziane na tej próbie: 1. „(...) z takimi ludźmi to warto żyć nawet do stu lat i więcej, bo już idę tak pod górkę”,

2. „(...) wreszcie wybawiłem się jak 18-latek” - to o zabawie z 19.11.2011 r. Przypominają mi się wyjazdy na występy i koncerty. Franiu udzielał się w Chórze „Uśmiech” od wielu lat, a właściwie

od pierwszych dni powstania zespołu. Przy każdym wyjeździe na koncerty bawił cały autokar humorem, kawałami, anegdotami. Jest jego takie fajne powiedzenie na dzień dobry: „kochane kobiety, czy zażyłyście tabletki?” To nasz Franiu.

Kilka słów o zespole na dzisiaj. Ostatnio zespół uczestniczył w obchodach Dnia Seniora. To już przeminęło. Ale był tam bardzo serdeczny moment, o którym chcę przypomnieć: pożegnaliśmy koleżankę Gertrudę, której zdrowie nie pozwala już występować.

Gertruda w chórze była od pierwszych dni jego powstania. Śpiewała, a ku zaskoczeniu wielu odbiorców akompaniowała wraz z Tadeuszem na harmonijce ustnej. Bo gdzie kobieta z takim instrumentem? Były prezenty i były kwiaty. Ciepłe słowa.

Co przed zespołem w najbliższym czasie? Praca, praca – dużo samozaparcia. Zespół po śmierci Stasia Rybaka jest akompaniowany przez nowego akordeonistę kol. Henia. To znów praca od podstaw, nowe próby, znów trzeba wiele cierpliwości i chyba tej pracy też więcej będzie. Jest wiele entuzjazmu w zespole, atmosfera jest dobra. To jest należne dla szacunku i pamięci Stanisława Rybaka. I chyba tak będzie.

W dniu 3.12.2011 roku (w minioną sobotę) chór wystąpił w części artystycznej na akademii z okazji „Dni Honorowego Krwiodawstwa” w domu kultury w Łobzie. Zaśpiewaliśmy tam kilka piosenek z naszego repertuaru: tych poważnych i tych radosnych i wesołych. Trochę się działo i udzieliło uczestnikom. Śpiewali wraz z zespołem. Gospodarzem imprezy była prezes Klubu HDK Elżbieta Modrzejewska. Obecni byli także przedstawiciele władz powiatu i gminy: starosta, burmistrzowie oraz prezes Polskiego Czerwonego Krzyża z Koła w Łobzie.

Obecnie przygotowujemy jest wieczór wigilijny dla członków PZERiI w Łobzie. Impreza odbędzie się również w domu kultury. Chór „Uśmiech” wystąpi wspólnie z zespołem dziecięcym. A w roku 2012 Koncert kolęd i pastorałek w kościele w Łobzie. Później wyjazdowe kolędowanie w terenie. I znów próby i dalsze występy. Zaproszeń, chęci, nie zabraknie. Aby tylko zdrowie dopisało, czego wypada na koniec życzyć wszystkim chórzystom.

Stary OSA

Galeria naszych mieszkańców

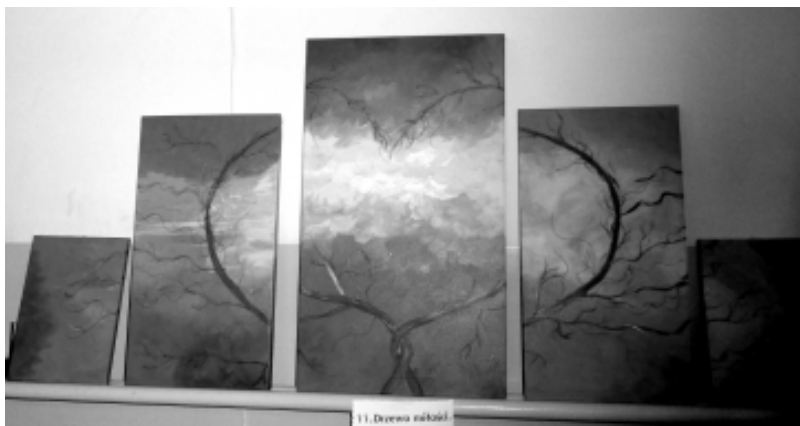


**Studio Foto-Klif Fotografowanie-Wideofilmowanie
Edward Lipa- 508 285 242 www.fotoklif.com.pl**



**Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie
Renata i Marek Pyrczak tel. 091/3974184
www.fotopyrczak.pl**

Kawiarenka pełna wrażeń



(RESKO) 3 grudnia 2011 roku w świątecznie udekorowanej sali widowiskowej Centrum Kultury odbyło się trzecie już spotkanie w Kawiarence Artystycznej.

„Kawiarenka Artystyczna”, zainicjowana przez Klub „Ka-60”, to spotkania mieszkańców Reska i okolic z artystami amatorami i profesjonalistami przy kawie, herbacie i smacznym cięście. Ta oferta okazuje się być interesująca dla mieszkańców powiatu, gdyż w sobotę mieliśmy okazję gościć wicestarostę łobeskiego pana Jana Zdanowicza oraz prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Księgarzy z siedzibą w Łobzie, pana Jerzego Mechlińskiego z małżonką.

W deszczowe, grudniowe popołudnie do Reska zawitał muzyczny

zespół młodzieżowy SunDayLove. Pani Katarzyna Metza, założycielka i opiekunka zespołu, dołożyła wszelkich starań, aby rozgrzać zmarznąłą publiczność. SunDayLove brawurowo wykonał kilka utworów, za co publiczność odważymniała się gromkimi brawami. Bez śmiechu żyć się nie da i to właśnie w żartach, jak w zwierciadle, przegląda się świat, w którym żyjemy, a taką sporą dawkę śmiechu zaproponowało zgromadzonej publiczności dwóch uczniów liceum: Maciej Piaskowski i Krzysztof Kochelak, rozśmieszając ją niemal do łez.

Po kabarecie wystąpił, działający przy Centrum Kultury, pod dyktando pani Cecylii Degler, chór zrzeszający mieszkanki Reska. Występ wzbudził aplauz wśród publiczności. Panie wykonały kilka



znanych utworów, a ostatni wywołał szczególną radość wśród pań, gdyż mówił o nietuzinkowej urodzie reszczanek. Nad całością programu czuwała, jak zwykle niezawodna, pełna uroku i humoru, pani Joanna Jakuszyk.

W trakcie przygotowania programu Kawiarenki Artystycznej, jej pomysłodawczyni pani Maria Sękowska, podsunęła kolejny pomysł - tym razem aukcji. W związku z tym, że mieszkańcy Reska i okolic biorą udział w zbieraniu nakrętek na rzecz chorej na mukowiscydozę, malutkiej mieszkanki Reska Nadii Szczepańskiej, a jej mama, pani Kasia, maluje przepiękne obrazy, narodziła się idea aukcji tych obrazów podczas spotkania w Kawiarence, z przeznaczeniem uzyskanej kwoty na subkonto Nadii. Podczas

też aukcji wszystkie obrazy zostały sprzedane, a oprócz nich także ozdobione świątecznymi motywami szklane kule, kielichy i aniołki, również wykonane przez panią Kasię. Mała Nadia dzięki akcji zbierania nakrętek i dobremu sercu uczestników aukcji ma większe szanse na leczenie i zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Dziękujemy w imieniu Nadii i jej rodziców!

Serdeczne podziękowania organizatorzy składają też na ręce pani Barbary i Oktawiusza Jeżów, za przekazanie pysznych ciast, które w znaczący sposób umiliły czas wszystkim przybyłym do kawiarenki gościom.

Centrum Kultury i Klub „Ka-60” zaprasza do Kawiarenki Artystycznej na kolejne spotkania w przyszłym roku. CK

Do wsi tematycznej Sierakowo Sławięskie

LGD CIW zaprasza na wyjazd studyjny

(ŁOBEZ) LGD Centrum Inicjatyw Wiejskich zaprasza mieszkańców wsi powiatu łobeskiego do wzięcia udziału w wyjeździe studyjnym do wsi tematycznej Sierakowo Sławięskie.

Cel: pokazanie dobrych praktyk rozwoju wsi, aktywności mieszkańców, rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich oraz integracja mieszkańców terenów wiejskich

Termin: 14 grudnia br. (środa). Ilość uczestników - 53 osoby.

Program wizyty: wyjazd z Łobza (sprzed ŁDK) o godz. 7.45. Wizyta we wsi tematycznej Sierakowo Sławięskie w godz. 10.00-13.00, w tym: spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Hobbinton na temat różnorodnych możliwości rozwoju wsi, w oparciu o jej

specjalizację; Warsztaty Bożonarodzeniowe „Boże Narodzenie to nie tylko Święty Mikołaj” (samodzielne przygotowanie ozdoby świątecznej metodą Quilling, poczęstunek). Wyjazd studyjny jest bezpłatny dla uczestników. Dodatkowo w drodze powrotnej wizyta w fabryce bombek Glass Color w Koszalinie (zwiedzanie fabryki, samodzielne ozdabianie bombek, zakupy ozdób świątecznych u producenta). Odpłatność za zwiedzanie fabryki - 9 zł/os. (w tym: pamiątkowa bombka dla uczestnika). Powrót do Łobza ok. godz. 18.00.

Zgłoszenia udziału w wyjeździe przyjmujemy do 7.12.2011: Biuro LGD Centrum Inicjatyw Wiejskich, ul. Niepodległości 13, Łobez. Tel. 915737329, tel. kom. 605270538. (r)

Zbierali na DVD



(WĘGORZYNO) Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Węgorzynie, dzieci z Mieszewa wraz z opiekunką świetlicy sprzedawały bombki i stroiki świąteczne. Dzieci zbierały na DVD do świetlicy wiejskiej.

Stroiki jak i bombki oraz inne ozdoby świąteczne dzieci wykonały same w świetlicy wiejskiej wraz z opiekunką. Udział w akcji wzięło bardzo wielu najmłodszych mieszkańców Mieszewa. Udało sprzedać się wszystkie wyroby, część sprzedano już w środę, 30 listopada 2011

r. w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie, a pozostałe wyroby kupili mieszkańcy Mieszewa.

Za uzbierane pieniądze zostanie zakupione wysokiej jakości nowe DVD do świetlicy wiejskiej w Mieszewie. Będzie to mikołajkowy prezent dla najmłodszych mieszkańców Mieszewa. Cieszy taka akcja, zwłaszcza gdy dzieci same chcą na coś zapracować. W większości sołectw świetlice doposażane są bowiem za pieniądze z funduszu sołectkiego. Opiekunka świetlicy pragnie podziękować wszystkim za dobre serce i wsparcie akcji. PJ

Turniej charytatywny „Gramy dla Pana Andrzeja Beliny”

10 grudnia br. (najbliższa sobota) o godzinie 12.00 w hali sportowo-widowiskowej w Łobzie odbędzie się otwarty turniej halowej piłki nożnej drużyn 5 osobowych.

Wpisowe od zespołu będzie wynosić 40 zł (pieniądze te zostaną przeznaczone na pomoc w leczeniu p. Andrzeja Beliny). Zespoły zgłaszać można do 11.30 przed rozpoczęciem turnieju, o 11.45 nastąpi losowanie grup oraz zostanie przedstawiony regulamin turnieju. Turniej jest otwarty, ilość drużyn nieograniczona, zawody będą się odbywały bez podziału na kategorie wiekowe (zawodnicy muszą mieć ukończone 15 lat). Organizatorzy turnieju przewidzieli nagrody dla najlepszych drużyn - puchary, oraz dyplomy dla wszystkich uczestników.

Swój przyjazd na turniej potwierdzili honorowi goście: Henryk Wawrowski (wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej – uczestnik IO w 1976 r. w Montrealu); Mirosław Okoński (reprezentant Polski w latach 90., jeden z najlepszych piłkarzy ligi tamtego okresu); Antoni Brancewicz (emerytowany nauczyciel Akademii Morskiej).

Serdecznie zapraszamy!

Trzy osoby podtrute czadem

(RESKO). Cichy zabójca, czyli tlenek węgla, był przyczyną wzwania przez ratowników medycznych strażaków z Łobza.

4 grudnia w Resku przy ul. Kopernika już rano jedna z osób mieszkających w tym mieście trafiła do szpitala z podejrzeniem zatrucia tlenkiem węgla. O godz. 11.51 jednostka JRG Łobez wyruszyła na zgłoszenie pogotowia ratunkowego do Reska. Na miejscu w karetce znajdowały się kolejne dwie osoby z podejrzeniem zatrucia tlenkiem węgla. Poszkodowanym została udzielona pomoc medyczna, natomiast strażacy weszli do mieszkania

i sprawdzili poziom tlenu. Okazało się, że w pomieszczeniach mieszkalnych wynosił on od 200 do 400 ppm, natomiast w piwnicy 900-950 ppm. Strażacy wygasili piec, przewietrzyli pomieszczenia, a do czasu uzyskania pozytywnej opinii kominiarskiej, właściciele w piecu nie rozpałali.

Dla porównania przy stężeniu 100-200 ppm przy przebywaniu przez 2-3 godziny w pomieszczeniu, w którym ulatnia się czad następuje lekki ból głowy, natomiast przy 800 ppm już po 45 minutach wdychania następują zawroty głowy, wymioty i konwulsje, a po dwóch godzinach trwała śpiączka. MM

Nietrzeźwy kierujący

30 listopada o 16.40 na drodze Łobez - Rogówko Grzegorz O., lat 49, kierował rowerem w stanie nietrzeźwości (0,54 mg/litr). Naruszył sądowy nakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i rowerami.

3 grudnia około godz. 22.00 w Węgorzynie, na ul. 3 Maja, Waław S., zamieszkały w Węgorzynie, kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,28 mg/litr).

4 grudnia około godz. 7.00 rano w Łobzie, na ul. Bocznej, Kazimierz

K., zamieszkały K., gm. Łobez, kierował samochodem Seat Ibiza znajdując się po spożyciu alkoholu, posiadał we krwi 013 mg/litr.

Naruszenie zakazu

30 listopada 21.15 w Runowie Pomorskim na ul. Połchowskiej Henryk M., lat 44, zamieszkały C., gm. Węgorzyno, kierował rowerem pomimo sądowego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów.

1 grudnia o godz. o godz. 17.55 w Łobzie, na ul. Rapackiego, Jacek B., kierujący rowerem, naruszył sądowy zakaz kierowania rowerami.

TKKF BŁYSKAWICA 
ZAPRASZA NA

II Wojewódzki Turniej Piłki Halowej Oldbojów im. Stanisława Adamczaka

niedziela 11 grudnia 2011r.

ŁOBEZ, hala sportowo-widowiskowa

rozpoczęcie zawodów o godz. 9:00

Zgłoszenia do

środy 7 grudnia 2011r.

przyjmuje Jerzy Rakocy -

tel. 602829772

wpisowe - 50 zł od drużyny

Zapraszamy do kibicowania i wzięcia udziału w imprezie



www.tkkf-lobez.pl * adamku@vp.pl



TKKF „Błyskawica” Łobez

Klub Nordic Walking

zaprasza wszystkich piechurów,

wędrowców i „kijkarzy” na

III Mikołajkowy Złot Nordic Walking

Rajd Pieszy

niedziela, 11 grudnia 2011 r.

trasa marszu:

Łobez - PRUSINOWO - Łobżany - Łobez

zbiórka: godz. 10:00, Łobez, przy fontannie

▪ **Wpisowe: 5 zł** (płatne podczas zbiórki)
członkowie TKKF Łobez z opłaconą składką br.
i osoby niepełnoletnie - **ulga 50 %**

▪ **zapewniamy: posiłek turystyczny**
na polu biwakowym Anielkowo w Prusinowie

▪ **zakończenie - około 14:30**

▪ **informacje: Elżbieta Szczęsny - tel. 509569466**
Adam Kogut - tel. 607881467



Impreza odbędzie się bez względu na warunki pogodowe. Organizatorzy nie zapewniają ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. Uczestnicy biorą udział w imprezie na własną odpowiedzialność. Osoby nieletnie uczestniczą w rajdzie tylko pod opieką osoby dorosłej.

www.tkkf-lobez.pl adamku@vp.pl

Podsumowanie rundy jesiennej w klubach sportowych powiatu łobeskiego – Mewa Resko

Mewa po rundzie jesiennej – utrzymanie i budowa zespołu na następny sezon

(RESKO) 3 zwycięstwa, 4 remisy i 4 porażki, 13 punktów na 33 możliwych do zdobycia oraz 23 strzelone bramki i 19 straconych - te liczby podsumowują występy Mewy Resko na półmetku rozgrywek.

Należy wziąć jednak poprawkę na te liczby, toczy się bowiem postępowanie w sprawie jednego meczu, który Mewa Resko wysoko wygrała, jednak ZZPN orzekł walkowera na niekorzyść klubu z Reska. Jednak nie ma to wpływu na miejsce w tabeli. Podczas minionej rundy w klubie działo się bardzo wiele, począwszy od zmian trenerów, poprzez afery, do niestabilnego składu.

Zapraszamy do wywiadu z prezesem klubu Mewa Resko Janem Andrusieczko.

Jak ocenia pan minioną rundę w wykonaniu Mewy Resko?

- Obecny zarząd przejął klub w 2010 roku. Okazuje się, że A Klasa w tej chwili jest bardzo mocna. Nie ma silnych w naszej lidze na drużynę Pomorzanina z Przybiernowa, choć w moim odczuciu Mewa w meczu z nimi mogła pokusić się o niespodziankę. Mamy 4 zawodników z Kołobrzegu, ale dwóch mieszka i pracuje w Resku. Mieliśmy zawirowania z trenerami, nie stać też nas na duże wypłaty dla nich. Obecnie trenerem jest pan Skrobiński, ma w sobie coś wyjątkowego. Prowadzi także świetne treningi, zawodnicy chętnie na nie przychodzą. Średnia wieku naszej pierwszej 11 liczy bodajże 23 lata.

Mamy chłopaków, którzy próbowali swoich sił w mocnych drużynach, czy to w Kotwicy Kołobrzeg czy Pogoni Szczecin. Do składu dobiegają się już młodzi juniorzy. Dorobkiem punktowym może ta runda nie powalać na kolana, ale kolejne w wykonaniu Mewy Resko mogą być tylko lepsze. Wreszcie mamy stabilizację w zespole, uporaliśmy się z różnymi problemami, powstają nowe projekty. Od zimy więc będziemy budować drużynę już na następne rozgrywki. Potrzebujemy tylko czasu i spokoju do pracy.

Kontrola RIO, afery, muszę o to zapytać, jak zakończyły się te sprawy?

Tak, przeszliśmy RIO i kontrolę starostwa powiatowego. Kontrolę te wyszły dla nas pozytywnie. Działamy od 2010 roku, jak więc ktoś może nam zarzucać jakieś nieprawidłowości z 2008 roku? Fakt, że dzisiaj za wszystko odpowiadam ja. Dostaliśmy budżet w wysokości 140.000 zł, co miesiąc się rozliczamy, dostajemy kolejne transze, na wszystko mamy faktury. Idziemy w stronę profesjonalizmu. Dziś w klubie, nawet w środku nocy, idziemy otwieramy szufladę za 2010 czy 2011 r. i wszystko jest do wglądu - czarno na białym, nie mamy nic do ukrycia. Kontrola RIO przejrzała wszystkie dokumenty jakie tylko mogła. Zarzucano nam, że wystawiamy „lewe” faktury. Był zarzut, że nielegalnie utrzymujemy drużynę oldbojów. Kolejny zarzut - przepłacamy sędziów. To był strzał w kolano. Sędzia w następnym meczu wyrzucił naszych dwóch zawodników z boiska. Fakt jest taki, że zo-

stał zawieszony jeden z sędziów, gdy sędziował nasz mecz, to wystawił nam fakturę 110 zł, a w A Klasie powinno to być o połowę mniej. Zostało wszystko wyjaśnione, jasno pokazane, że nikt nic nikomu nie wziął. Zostało tam 1.220 zł, gdzie były źle wypłacone diety, oddaliśmy to z własnego budżetu do urzędu.

Ktoś opuści lub wzmocni klub w przerwie zimowej? Planujecie jakieś transfery?

- Mamy nadzieję, że nikt nas nie opuści w przerwie zimowej. Na to się na dzień dzisiejszy nie zanoszą. Nie będzie też wzmocnień jakichś kuriozalnych. Prawdopodobnie dojdą do nas trzej chłopcy, którzy idą zawsze za trenerem. Jeszcze nie wiemy dokładnie kto to będzie. Są także rozmowy o dwóch chłopcach ze Szczecina. Nic by nas nie kosztowali. Mamy już dwóch zawodników, którzy studiują w Szczecinie, wtedy z tymi dwoma pozostałymi mogliby wspólnie dojeżdżać do Reska na mecze. Wygospodarujemy pieniądze, aby zwrócić im za dojazdy. Mamy też umowy ustne z zawodnikami, że gdy będą chcieli odejść do lepszych zespołów, to im to umożliwimy. Jeśli zgłosi się do nas jakiś zawodnik i będzie chciał spróbować swoich sił w naszym klubie, to ma drogę otwartą, są jednak pewne zasady, nie chcemy bałaganiarzy, czy ludzi konfliktowych. Jeśli będzie profesjonalnie podchodził do treningów i meczów, to dostanie szansę w zespole. Oczywiście musi też być dobry piłkarzko.

Od kiedy zaczynacie treningi? Planujecie obóz przygotowawczy do kolejnej rundy?

- Przygotowania do kolejnej rundy zaczynamy od 8 stycznia. Będzie taki obóz tygodniowy - dochodzeniowy. Nie stać nas bowiem na wyjazd. Oczywiście zawodnicy będą mieli zagwarantowany posiłek i w klubie będą przebywali tak jak w pracy. Do domów będą wracać wieczorami. Pójdą wspólnie na obiad. Oprócz taktyki i umiejętności, będziemy zgrzywać w ten sposób zespół i budować dobrą atmosferę.

Z jakimi problemami spotykacie się na co dzień?

Na tym szczeblu rozgrywek dużo rzeczy nie do końca jest profesjonalnych. Zawodnicy, którzy nie podpiszą z naszym klubem deklaracji,



mogą podpisać ją z innym. Bardzo dużo chłopaków pochodzących z Reska, gra w Szczecinie, Stargardzie Szczecińskim, jeśli będą chcieli przyjść do nas to my będziemy musieli jeszcze za nich zapłacić. Nie mamy w Resku szkół odpowiednich i młodzież często decyduje się na naukę poza miastem, przez to także tracimy utalentowaną młodzież.

Sędziowie ewidentnie nie są profesjonalni. Ale nikt nie chce z nimi wojować, wiadomo co sędzia może zrobić na boisku. Czasem bywa tak, że przyjeżdża jakiś człowiek, chodzi wkoło i raptownie mówi, że jest sędzią. Powinno to być bardziej profesjonalne, powinien przyjechać ze skierowaniem, my podpisujemy je itd. A nie, że śmierdzi od niego albo jest na „kacu” i mówi, że jest sędzią twojego meczu. To jest niepoważne. Z tym należy walczyć. Trzeba iść w stronę kompletnego profesjonalizmu.

Mówimy o profesjonalizmie, jak więc wygląda infrastruktura, którą dysponuje klub? Piłki, buty, dresy, zaopatrujecie w to zawodników, czy każdy musi przynieść korki ze sobą?

- Ludzie, którzy przyjeżdżają do nas i znają się na sporcie, często nie wierzą, że gramy w A Klasie, zawodnicy także. Mamy odremontowane trzy szatnie, płyta boiska jest w dobrym stanie. Boisko przy gimnazjum spełnia najwyższe wymagania. Do dyspozycji mamy także saunę i masażystę klubowego. Pod tym względem jesteśmy gotowi nawet na IV Ligę. Co ciekawe, dzięki naszemu zapleczu możliwe, że grupa juniorów starszych Kotwicy Kołobrzeg przyjedzie do Reska na obóz przygotowawczy, rozmawiamy na

Foto: ligowiec.net



ten temat także z Arką Gdynia. Możemy na tym wiele zyskać, zarobić, podpatrzeć, nawiązać stałą współpracę. Jeśli chodzi o sprzęt sportowy, to my jako klub zaopatrujemy we wszystko zawodników. Piłek nam nie brakuje, na treningu każdy ma swoją. Dresy i stroje sportowe także mamy z nadrukami dla wszystkich zawodników. Podobnie ma się rzecz z obuwem. Każdy dostaje także torbę sportową. Tylko własne stroje treningowe zawodnicy przynoszą sami.

Jak wyobraża sobie pan przyszłość klubu?

- Stawiamy na młodzież. W wielu klubach można zauważyć dużą ilość zawodników ściąganych za pieniądze. W ten sposób można łatwo zbudować dobry zespół, zrobić awans. Ale kibiców najbardziej przyciągają swoi zawodnicy, miejscowi, w naszym wypadku wychowani na reskiej ziemi. Najdroższa dzisiaj jest młodzież i dzieci. To w nich trzeba inwestować. Dlatego organizujemy wiele zawodów, turniejów. Prowadzimy też Orliki. Zgłosiliśmy ich, bierzemy udział w rozgrywkach dla najmłodszych. Podstawą jest dla nich zabawa z piłką, niech się uczą jak ją kopać, kontrolować. Od nowego sezonu zgłaszamy też drużynę do I Klasy Juniorów. Mało ważne, czy będą wygrywać, czy przegrywać, mają się po prostu ogrywać. Dostaną busa, niech uczą się profesjonalnego sportu. Serce rośnie jak się patrzy na tych malców na Orlikach, potrafią się przesuwać, już rozumieją taktykę, mają dobrą technikę użytkową. Tu mogą wyrosnąć prawdziwe talenty. W Polsce jest mnóstwo uzdolnionych piłkarsko dzieci, tak jak wszędzie na świecie, musimy się wreszcie nauczyć je wychowywać, szlifować własne diamenty. W Resku więc chcemy aby w przyszłości nasza drużyna składała się głównie z wychowanków. Mam nadzieję, że w 2014 może 2015 będzie w okolicy głośno o naszej drużynie. Chciałbym też, aby za jakiś czas ktoś napisał, że chłopak z Reska, wychowanek Mewy Resko, zadebiutował w Ekstraklasie. Wszystko jest do zrealizowania. Trzeba tylko ciężko pracować.

Rozmawiał Piotr Jachym

Tabela - A klasa Szczecin gr. I	
1. Pomorzanie Przybiernów	30 60:3
2. Fala Międzyzdroje	25 25:13
3. Korona Stuchowo	24 31:29
4. Jantar Dziwnów	20 22:18
5. Sowińska Sowno	17 26:21
6. Bizon Cerkwica	17 26:18
7. Błękitni Trzygłów	17 20:18
8. Mewa Resko	13 23:19
9. Bałtyk Gostyń	10 18:34
10. OKS Goleniów	9 10:30
11. Orzeł Prusino	5 13:39
12. Bałtyk Międzywodzie	3 9:57

Te bramki są niebezpieczne dla dzieci!

(ŁOBEZ). Na nowo wybudowanym boisku przy Szkole Podstawowej nr 1 radny Tadeusz Sikora nie pozostawił suchej nitki. A zaczęło się niewinnie - od zwrócenia uwagi, że kosz nad bramką jest niebezpieczny dla dzieci.

Radny Tadeusz Sikora już podczas komisji zwrócił uwagę, że umieszczenie kosza bezpośrednio nad bramką może być niebezpieczne dla dzieci grających w koszykówkę. Powtórzył to podczas sesji.

- Przez wiele lat byłem nauczycielem wychowania fizycznego, dalej jestem trenerem i w mojej ocenie jest to niezgodne z przepisami. Na pewno jest to niebezpieczne i na pewno wszelkie wypadki, które mogą się zdarzyć, a przewiduję, że się zdarzą, mogą być problemem dyrektora szkoły - powiedział.

Wiceburmistrz Ireneusz Kabat odpowiedział, że „gdyby to nie było zgodne z prawem, to nie zostałyby dopuszczone do sprzedaży”.

- Jest to w ofercie handlowej i jeśli jest jakieś zagrożenie, to nie wiemy. Byliśmy w Poznaniu i identyczne bramki są na boisku szkolnym. To nie jest jako boisko wyczynowe, tylko jako boisko szkolne i są trochę inne normy na sprzęt zastosowane, ale na pewno jest zgodne z normami, bo nikt nie dopuściłby tego do odbioru. Nie było tam zagrożenia niebezpieczeństwa i podjęliśmy decyzję, że te bramki zostaną zabezpieczone gąbką, będzie nałożona na nie nakładka, będzie to amortyzowało, będzie to miękkie, dla bezpieczeństwa dzieci, chociaż jest to wszystko zgodne z normami - powiedział wiceburmistrz.

Kierownik Wydziału Inwestycji i Rozwoju Lokalnego Małgorzata Ciemnoczołowska-Busz również zaczęła tłumaczyć, że urządzenia są zgodne z polską normą i posiadają certyfikaty.

Radny Sikora już stanowczo stwierdził, że zamontowane sprzęty na boisku są zwyczajnie niebezpieczne dla dzieci.

- W czasie grania, czy to jest wyczynowe czy niewyczynowe, każde dziecko jest zaabsorbowane kosztem, do którego ma wrzucić piłkę i ono rozbija się o słupek od bramki. Czy on będzie zabezpieczo-

ny czy nie, to będzie wstrząs mózgu, czy cokolwiek innego. To jest metal. Ta bramka nie przesunie się ani o milimetr. Nie wierzę w te zabezpieczenia. Przy uderzeniu dziecko może ulec wypadkowi i to bardzo niebezpiecznemu. - powiedział.

W sukurs radnemu przyszedł Janusz Skrobiński, który uznał, że jeden bubel został zrobiony koło gimnazjum, a drugi koło „Jedynki” i udowodnia się, że ten bubel to jest dobra rzecz.

- Proponuję pani dyrektor, stosują to ludzie, którzy zatrzymują właśnie takie atestowane rzeczy - bierze się materac, ściąga pasami i jak dziecko wpadnie, nic mu się nie stanie, tylko tyle, że w piłkę nie pogra. Jeśli nie można tego zmienić jeszcze w tej chwili, to tak się to robi. Proponuję, by pani tak zrobiła, bo faktycznie dzieci pozabijają się na tym boisku. To jest jak szczucie psa na niedźwiedzia - powiedział radny.

Wiceburmistrz Kabat nie przekonywał już o atestach i normach, a przypomniał radnemu Sikorze, że ten, gdy był jeszcze dyrektorem szkoły, zaakceptował projekt boiska. Te słowa rozsierdziły Sikorę.

- To ja w takim razie powiem troszeczkę więcej. Jeżeli robi się projekty w 2007 roku, idzie to jeszcze na półkę i wiemy, że w jakiejś przyszłości coś będzie robione, więc nie mówmy, że ja zatwierdziłem, analizowałem jaka tam będzie konstrukcja sprzętu. To jest chwyt poniżej pasa. Nie potwierdzam takich informacji, że znając możliwości zbudowania za ponad ćwierć miliona zł takiego boiska, ja bym się w życiu pod tym nie podpisał. Jakbym wiedział, że to kosztuje 253 tysiące zł... Za 253 tys. zł można mieć boisko 2-3 razy lepsze. Uważam, że w przyszłości, zanim podniosę rękę przy zatwierdzaniu środków na tego typu obiekty, wnoszę, by dano nam do konsultacji projekt, bo uważam, że nie wystarczy wziąć z półki projekt i odkurzyć. Technologia idzie z takim postępowaniem, że mogliśmy zastosować dużo lepszą, przyjaźniejszą nawierzchnię, nie tą, gdzie dzieci się poobdzierają. Uważam, że jest to dosyć nieudana inwestycja. Już nie mówię o rozmiarach. Jest to świetna miniaturka, gdzie można sobie fajne zdjęcie zrobić, natomiast do użytku sami wiemy ilu zawodników na boisku w piłkę nożną pogra. Czy w piłkę ręczną można tam grać, czy w ogóle jest to zgodne z jakimiś przepisami? Boisko do piłki ręcznej



powinno mieć wymiar 40x20 m, jest to proste do zapamiętania, natomiast to ma 24 m długości. Dodatkowo linie są tak narysowane, że bramki do piłki ręcznej oddalone są o trzy metry od końcowej krawędzi boiska. Można było zastosować kompletnie inną konstrukcję tablicy. Wystarczyło dać wysięgniki do przodu, bramkę do tyłu i jest bezpieczne. Nie przypominam sobie, abym patrzył na taką konstrukcję - powiedział radny.

Radny Janusz Skrobiński uznał, że jest to jeszcze jeden dowód na to, jak marnotrawi się pieniądze. Wskazał, że wystarczy pojechać do sąsiedniej gminy Resko i zobaczyć, jaki obiekt stoi za 2,5 miliona zł.

- Wywaliliśmy milion i nikt nie będzie z tego korzystał. Trzeba było podjechać i porozmawiać z burmistrzem Czerwińskim i powiedziałaby, która nawierzchnia jest dobra, która jest tańsza. Zresztą ja przed budową tego boiska mówiłem na tej sali, dzwoniłem do wykonawcy i mówiłem, że jest nawierzchnia przyjaźniejsza i tańsza, tylko że nikt nie słucha. Byłoby 100 tys. zł taniej. I zamiast zrobić za milion jeden porządny obiekt, to mamy dwa, których nikt nie będzie używał. Taki jest fakt. Mogliśmy mieć na stadionie piękny obiekt sportowy, ale robi się coś, co nie nadaje się do użytku. Jak przechodzi się koło „Jedynki”, to jest przykro jak się na to patrzy - dodał radny.

Rzeczywiście wystarczy przejść się obok Jedynki i każdy, kto kiedykolwiek grał w kosza zobaczy, że kosz nad bramką to idiotyczny wręcz pomysł i tylko czekać, aż jakieś dziecko rozbije się na sępku. Ale jak to powiedział radny Janusz Skrobiński - tu nikt nikogo nie słucha, ważniejsze od rozsądku są atesty. MM



Kazimierz Rynkiewicz

Wasalna wypowiedź ministra Radosława Sikorskiego (nazywanego Radkiem, czyli chłopcem w krótkich spodenkach), rozbawia, wzięwszy pod uwagę, że – co potwierdził premier Tusk – Polska namawia Niemcy, by wzięły się do roboty w zwalczaniu kryzysu. Namawia ktoś, kto sam niewiele robił przez 4 lata. Ekipa premiera to nie orły, tylko orliki, a do historii przejdzie jako drużyna grająca w piłkę podczas obrad sejmiku. Najważniejszym jej osiągnięciem w historii Polski będzie Euro 2012 oraz reformowanie poprzez podwyższanie podatków i wieku emerytalnego.

Do tego dojdzie skandaliczna wypowiedź ministra Sikorskiego o poddaniu się tak naprawdę dominacji Niemiec.

Gdyby ktoś zapomniał o skutkach takich decyzji, to warto przypomnieć pewną historyjkę, odkurzoną przez pieśniarza Lecha Makowieckiego, a i wysławianą kiedyś przez Jacka Kaczmarskiego w piosence „Rejtan, czyli raport ambasadora”.

W okresie przedrozbiorowym niefrasobliwe zarządzanie gospodarką, brak reform i stanowczości decyzji spowodowało m.in. upadek polskich banków. Zmuszało to polskiego monarchę do zaciągania pożyczek za granicami. Pożyczki te były chętnie udzielane – i to zarówno u zachodnich, jak i wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej.

I tak za Stanisława Augusta Poniatowskiego suma długów królewskich osiągnęła 40 mln złotych pol-

skich. Wtedy można było za tę kwotę utrzymać 120 tysięczną armię...

Król Staś, światowiec, znany koneser i mecenas sztuki, ubierający się wg najnowszych trendów, hołubiony (oficjalnie) na zagranicznych dworach – był w rzeczywistości pośmiewiskiem europejskich władców; caryca Katarzyna II nazywała go wręcz „woskową lalką”. Wiedziała, co mówi – „sponsorowała” osobiście naszego monarchę (a prywatnie - swego kochanka), wpłacając pożyczki bezpośrednio do jego prywatnej szkatuły. Tym samym – groźbą natychmiastowej spłaty zadłużenia – skutecznie mroziła jego nieliczne porywy łączenia się z Narodem. Jak widać wybitne kobiety-politycy mają „cohone” i potrafią podporządkować życie prywatne sprawom państwowym...

Nieudacznictwo, chwiejność, niezdecydowanie i płaczliwość (dosłownie!) Stanisława Augusta Poniatowskiego, posługiwanie się notorycznie kłamstwem i najzwyklejszą zdradą interesów państwa polskiego (np. współdziałanie w wojskami rosyjskimi przy tłumieniu Konfederacji Barskiej) wystawiały mu najgorszą opinię już u współczesnych. W 1768 król Szwecji Gustaw III napisał w swoim dzienniku:

„W Warszawie odbyły się dwie rady; rezultat był taki, że król i senat oddali się pod opiekę do Imperatorowej. To hańba. Ach, Stanisławie Auguste, tyś nie król, a nawet nie obywatel! Umrzyj w obronie niezależności ojczyzny, lecz nie przyjmuj niegodnego jarzma w czczej nadziei - zachować cię potęgę, którą znieśie jeden ukaz Moskwy...”

Demoralizacja, korupcja, degrengolada, rozbitcie jedności Narodu

du pociągnęły Rzeczypospolitą na dno. I wtedy pojawił się ten zasadniczy, przełomowy dokument – **Akt Abdykacji**... Polecam go – pisze Lech Makowiecki - p. ministrowi Sikorskiemu i całemu rządowi – to prawdziwy wzorzec z Sevres! **Wystarczy tylko zmienić nagłówki, datę i podpis...**

My, Stanisław August, z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski et c., et c., et c.

Nie szukając w ciągu królowania naszego innych korzyści lub zamiarów, jak stać się użytecznym ojczyźnie Naszej, byliśmy także tego zdania, iż opuścić należy tron w okolicznościach, w których rozumieliśmy, że oddalenie Nasze przyniosło się do powiększenia szczęścia współziomków Naszych lub też przynajmniej umniejsza ich nieszczęścia; przekonani teraz, że pieczołowitość Nasza na nic się ojczyźnie Naszej nie przyda, kiedy nieszczęśliwa zdarzona w niej insurekcja pogrzyła ją w teraźniejszy stan zniszczenia, i rozważywszy, że środki względem przyszłego losu Polski konieczne z powodu naglących okoliczności, a od Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji i innych sąsiednich mocarstw przedsięwzięte, jedynymi są do przywrócenia pokoju i spokojności współobywatelom Naszym, których dobro zawsze było najmiłszym przedmiotem starań Naszych — postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, tak jako też niniejszym aktem najuroczyściej ogłaszamy, że wolnie i z własnej woli wyrzekamy się bez ekscypcji wszelkich praw Naszych do Korony Polskiej, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do

nich krajów, jako też znajdujących się w nich posesji i przynależności; akt ten uroczysty abdykacji korony i rządu Polski w ręce Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji składamy dobrowolnie i z tą rzetelnością, która postępowaniem Naszym w całym życiu kierowała.

Zstępując z tronu, dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając Najjaśniejszą Imperatorową, ażeby macierzyńską swą dobroczynnością na tych rozciągnęła, których królem byliśmy, i to wielkości Jej duszy działanie wielkim swym sprzymierzeńcom udzieliła.

Akt niniejszy dla większego waloru podpisaliśmy i pieczęć naszą wycisnąć rozkazaliśmy.

Działo się to w Grodnie dnia 25 listopada, a roku 32 panowania Naszego

Stanisław August, król.

Ratyfikacja aktu skończyła się dla króla happy endem: Stanisław August Poniatowski znalazł cichą przystań (wraz z wysoką, dożywotnią rentą) w Pałacu Marmurowym w Petersburgu... A Naród czekał 123 lata na odzyskanie państwowości swej Ojczyzny...

Prezydent Komorowski, 11 listopada, a więc zaledwie 25 dni temu wprowadzał modę na kotyliony, które miały stać się symbolem obchodów rocznicy. Nie zastąpią one jednak niepodległości. Czyżby więc palnął kolejną gafę, czy może już mu się wszystko ze wszystkim pomieszało, bo nie potrafi jednoznacznie wypowiedzieć się na temat też postawionych przez ministra Sikorskiego.

Historia jest nauczycielką życia. A jak się powtarza, to jako farsa.



Kradzież z włamaniem

Z 27 na 28 listopada w godz. 20.00 do 10.00 w Resku, przy ul. Dworcowej, nieustalony sprawca po uprzednim włamaniu zasuw w drzwiach pomieszczenia gospodarczego dokonał kradzieży piły tarczowej marki Dexter, wiertarki udarowej, frezarki ręcznej, polerkoszlifierki, straty w wysokości 1600 zł na szkodę Stanisława Z., zamieszkałego w Resku.

Uderzył w naczepę

28 listopada o godz. 17.40 w Resku, przy ul. Wojska Polskiego, Zenon S., zamieszkały Radowo Wielkie, kierując samochodem Mercedes nieprawidłowo omijał zaparkowany samochód DAF z naczepą, kierowany przez Krzysztofa A., zamieszkałego w Kole, w wyniku czego uderzył w naczepę, powodując uszkodzenie pojazdu.

Oplem do rowu

29 listopada, o godz. 6.20, na drodze Wiewiecko - Węgorzyno,

Stanisław C. zam. w Szczecinie, kierując samochodem Opel nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze, w wyniku czego wpadł w poślizg i wjechał do rowu uszkadzając pojazd.

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...

25 listopada około godz. 7.40 Daniel S. ze Zwierzynka wyjechał do Niemiec w celu znalezienia pracy dorywczej. Do chwili obecnej nie nawiązał kontaktu telefonicznego ze swoją rodziną.

Kradzież z włamaniem

Między 7 a 30 listopada w Radowie Małym nieustalony sprawca, po uprzednim włamaniu desek w skrzydle zamkniętych na kłódkę drzwi stodoły, wszedł do środka, skąd dokonał kradzieży odważników wagowych, 15 sztuk prętów metalowych od kopaczki, klucza płaskiego, kabla elektrycznego czterożyłowego długości 150 m wartości 400 zł, powodując łączną sumę strat w kwocie 500 zł na szkodę Jacka B., mieszkańca Radowa Małego.

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl(wpłata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie w bloku na II piętrze, 53 mkw.; 2 pokoje + piwnica. Mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Cena 125 tys. zł. Tel. 663 248 859

Wynajmę mieszkanie 45 mkw.; 7 km od Łobza – Prusinowo. Tel. 91 397 6728, 605 375 802, 605 479 675.

Sprzedam mieszkanie własnościowe spółdzielcze w centrum Łobza. Kawalerka 32 mkw., III piętro. Przystępna cena. Tel. 609 669 593.

Powiat gryficki

Mieszkanie 2 pokojowe 48 mkw. w centrum Gryfic, częściowo umeblowane, do wynajęcia. Tel. 694 613 202

Wynajmę domek jednorodzinny w Trzebiatowie umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. 70 mkw. Tel. 505 389 183.

NAUKA**Powiat łobeski**

Matematyka - pomoc. Tel. 516 166 301

USŁUGI**Powiat łobeski****Powiat gryficki**

Wyburzenia, rozbiórki. Tel. 724-510-626.

Przeprowadzki, noszenie, wywóz starych mebli i innych staroci. Tel. 668-343-638

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

PRACA**Powiat łobeski**

Łobez - zaopiekuję się dochodząco starszą osobą lub dzieckiem. Tel. 508 323 472

Poszukuję opiekunki do zamieszkania i opieki nad starszą osobą. Tel. 792 576 827.

Powiat drawski

Pilnie przyjmę do pracy murarzy z doświadczeniem. Tel. 696 011 390.

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Sprzedam garaż murowany ul. Boczna koło Nadleśnictwa. Tel. 600 898 424

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną 570 mkw. w Łobzie ul. Racibora 7. Tel. 604 282 156

Kupię lub wynajmę garaż w Łobzie koło stadionu. Tel. 604 569 342.

Sprzedam ziemię 8 ha, miejscowość Budziszczce 6. tel. 91 397 5894 . Cena do uzgodnienia

ZNMR Łobez oferują do sprzedaży nieruchomości przemysłowe. Tel. 91 397 4041, 600 265 547

Łabuń W. Dom 245 mkw., ogród, duża działka. Tel. 600 265 547

Węgorzynie. Dom z potencjałem, 200 mkw/610 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Łobez. Działki pod zabudowę, energia elektryczna, m. plan zagospodarowania. Cena 25zł/mkw. Tel. 600 265 547.

Zajezierze. Działka budowlana, pow. 2129 mkw., uzbrojona, warunki zabudowy. Tel. 600 265 547

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 mkw. - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat gryficki

Do wynajęcia lokal użytkowy położony w Gryficach przy ul. Sportowej 5A – na działalność gospodarczą - zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16.00

NIERUCHOMOŚCI**Powiat świdwiński**

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną w Świdwinie. Tel. 794 376 821.

Sprzedam działkę budowlaną w Polcynie-Zdroju 1080 mkw. Tel. 600 565 719.

INNE

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. TEL. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej.

INNE**Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Szukam plecaka dla córki za symboliczną złotówkę. Tel. 91 577 5768

Sprzedam pianino z gwarancją. Transport gratis. Tel. 604 569 342. Łobez

Węgorzynie – sprzedam salon fryzjerski z kosmetykami i całym wyposażeniem – dobrze prosperujący. Cena 14.000 zł (do negocjacji). Tel. 723 940 016

Powiat gryficki

Pozbądź się stresu, bólu, cellulitu. Masaż w gabinecie 30 zł. Tel. 792 924 085

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

ROLNICTWO

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owses, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

MOTORYZACJA**Powiat łobeski**

Sprzedam komplet opon zimowych do Poloneza, tylko 1 sezon używane. Tel. 504 042 532.

Powiat gryficki

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

Sprzedam Renault Megane rok 1997, poj. 1,6; przegląd oraz OC + komplet opon zimowych. Cena 3.500 zł. Tel. 791 727 642 lub 792 508 916.

MK KWADRAT NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855
500 702 884
www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

RADOWO MAŁE działka o pow. 841m ² , wydane warunki zabudowy	CENA 25.000 zł
RESKO (okolica) - możliwość zabudowy pow. 3003m ²	CENA 33.000 zł
RESKO działka budowlana, pow. 362m ²	CENA 70.000 zł
BELCZNA działka budowlana o pow. 3399m ²	CENA 45.000 zł
ŁOBEZ działka z war. zabudowy o pow. 1011m ²	CENA 78.000 zł
ŁOBEZ działka o pow. 6042 m ²	CENA 181.000 zł
ŁOBEZ (okolica) działka o pow. 5,47 ha	CENA 330.000 zł
ŁOBEZ (okolica) działka o pow. 7,2 ha	CENA 150.000 zł
ŁOBEZ działka przemysłowa 7351m ²	CENA 1 122.000
ŁOBEZ teren inwestycyjny składający się z 5 działek wraz z zabudowaniami	CENA 2 400.000 zł
RADOWO MAŁE 5 działek, pow. od 867 - 1143m ² , warunki zabudowy	CENA 34.000 zł
RADOWO MAŁE (okolica) - pow. 3484m ²	CENA 48.000 zł
ŚWIDWIN (okolice) działka budowlana 2900 m ² z projektem domu -	CENA 130.000 zł
WĘGORZYNO działka budowlana o pow. 508m ² z rozpoczętą budową domu	CENA 85.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) działka rolna, media do podłączenia, pow. 2600m ²	CENA 50.000 zł
CIESZYNO działka rolna o pow. 46800m ²	CENA 79.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) działka budowlana o pow. 1400m ² -	CENA 70.000 zł
TUCZE działka budowlana o pow. 2700m ²	CENA 67.000 zł
JARCHLINO działka o pow. 8900m ² zlokalizowana bezpośrednio przy drodze asfaltowej	CENA 53.000 zł
MASZEWO działka budowlana o pow. 642m ² na osiedlu domów jednorodzinnych	CENA 43.000 zł
NOWOGARD warunki zabudowy, pow. 1654m ²	CENA 126.000 zł
NOWOGARD nad jeziorem, działka budowlana o pow. 1007m ²	CENA 100.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

DRUKARNIA w Łobzie poleca usługi poligraficzne
Ul. Słowackiego 6,
tel. 91 39 73 730



WĘGORZYNO

DZIAŁKI OD 25 000 zł

Możliwość rozłożenia części ceny na raty.

Proponujemy Państwu zakup działek na nowo powstającym osiedlu w Węgorzynie. Inwestycja ta znajduje się na terenie Ińskiego Parku Krajobrazowego oraz Pojezierza Drawskiego. W bliskiej odległości – dwa duże jeziora (w tym jez. Węgorzyno, o pow. 72,8 ha), a w promieniu 20 km istnieje wiele innych zbiorników wodnych, stanowiących raj dla wędkarzy i turystów. Nasza oferta obejmuje działki o powierzchni od 1000 m². Posiadają one dostęp do mediów (prąd, woda, gaz). Atrakcyjność oferty podnosi bogata infrastruktura rekreacyjna: 3 place zabaw, boisko sportowe, ścieżki rowerowe i sad. Na osiedlu znajduje się też przedszkole. Teren osiedla będzie w całości ogrodzony.



COMMERCE
GROUP S.A.

TEL. 503 185 189

WWW.COMMERCE-GROUP.PL



Projekt „POMÓŻ SOBIE - od bierności do aktywności” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



Od 25 lipca do 06 października 2011 r. dla 14 beneficjentów projektu „POMÓŻ SOBIE - od bierności do aktywności” MW Consulting M. Wasylko ze Szczecina na zlecenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łobzie zorganizowało warsztaty „Nasze M”. Warsztaty podzielono na dwie części. Etap I - trzydniowe zajęcia teoretyczne przeprowadzone w siedzibie PCPR obejmowały tematy m.in.: z zakresu podstaw budownictwa i robót wykończeniowych, stolarki budowlanej, materiałów i narzędzi w budownictwie. Etap II - czterodniowe warsztaty praktyczne były kontynuacją teorii, gdzie pod fachowym okiem instruktora beneficjenci mogli zdobytą wiedzę wykorzystać w praktyce. Szpachlowano ściany i sufity, malowano różne powierzchnie, układano glazurę, terakotę lub wykładzinę PCV, wykonywano proste elementy zabudowy z płyt kartonowo - gipsowych, itp. Już po zakończonych warsztatach, co niektórzy uczestnicy zakasali rękawy i ostro wzięli się do pracy. Efekty ich działań przerosły nasze oczekiwania. Uczestnicy mogą być dumni ze swoich osiągnięć i zmian jakie dokonali w swoich domach.

pcpr



Zespół Szkół Rolniczych
Centrum Kształcenia
Praktycznego
ul. Szczecińska 88
78-300 Świdwin



Studia podyplomowe:

* ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ
* ZARZĄDZANIE MIASTEM
i GMINĄ

Zajęcia będą się odbywać na terenie ZSRCKP w Świdwinie

tel. 094-365-25-82 zsrckp@poczta.onet.pl
fax. 094-365-25-80 www.zsrckp.com